Za przykładem ludzi radzieckich wzmóżmy wysiłek w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Poniedziałek 27 września 1954 roku | Rok III. Nr 229 (634)

V sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zakończyła obrady

WARSZAWA. Na posiedzenie Sejmu PRL w dniu 25 bm. przybyli: członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na wstępie Sejm przyjął porządek dzienny, który przewiduje sprawozdanie Komisji Sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych oraz dyskusję nad projektami tych ustaw.

Marszałek Dembowski udziela głosu wicemarszałkowi Sejmu Józefowi Ozga-Michalskiemu, który wygłasza sprawozdanie Komisji Sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych.

W dyskusji nad referowanymi ustawami pierwszy zabiera głos pos. **Eustachy Kuroczko**, z woj. warszawskiego, który wskazuje na poważną rolę, jaką przypada terenowym radom narodowym w dziele upowszechnienia oświaty i kultury wśród najszerszych mas.

Zdaniem mówcy, projektowana reforma podziału administracyjnego wpłynie niewątpliwie na jeszcze głębsze zainteresowanie rad narodowych sprawami oświaty i szkolnictwa.

Pos. Mikołaj Dachow, woj. szczecińskie, wskazuje na rozległe zadania rad narodowych, a w szczególności nowo powołanych rad gromadzkich, w dziedzinie podniesienia poziomu rolnictwa, w pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym wsi.

Pos. Eugeniusz Kwiatek, woj. łódzkie stwierdza: masy chłopskie z zadowoleniem przyjęły ustawę o powołaniu rad gromadzkich, wierząc, że będą one działały sprawniej od rad gminnych. Wyrazem uznania chłopów są masowe zobowiązania, które na terenie woj. łódzkiego konsekwentnie są realizowane.

Pos. Wiktor Markiewka, woj. stalinogrodzkie, stwierdza, że nadchodzące wybory do rad narodowych będą doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu.

Okres wyborów — powiedział Wiktor Markiewka — powinien stać się okresem mobilizacji całego górnictwa do intensywnej pracy. W tym okresie winna być wydana zdecydowana walka bumelanctwu, musimy szerzej stosować mechanizację urobku i odstawy, lepiej wykorzystywać maszyny, musimy doprowadzić do tego, aby wszystkie przodki miały pełną obsadę. My, górnicy zrobimy wszystko, aby nadchodzące wybory przebiegały w atmosferze zwycięskiej realizacji planu — zapewnia zasłużony górnik wśród ogólnych oklasków.

O poważnych osiągnięciach Warmii i Mazur w latach władzy ludowej mówi na wstępie **pos. Gerhard Skok**, woj. olsztyńskie, po czym stwierdza, że wyrazem poparcia ludności woj. olsztyńskiego dla sprawy reformy podziału administracyjnego był udział ponad 4 tys. chłopów w dyskusji nad nowym podziałem i liczne zobowiązania, w wyniku których naprawiono 138 km dróg, zorganizowano 11 świetlic, naprawiono 5 mostów i wykonano wiele innych prac.

Następnie przemawiali posł. **pos**ł. W. Spychalski z woj. szczecińskiego, W. Jagusztyn, z woj. rzeszowskiego, K. Łubiański woj. warszawskie, L. Wyka woj. krakowskie, R. Nowak woj. opolskie, S. Stachocz woj. bydgoskie.

Ostatni zabiera głos w dyskusji pos. **Jerzy Albrecht**, (m. st. Warszawa).

Realizacja nowych wielkich zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa, wzrostu dobrobytu i stopy życiowej ludności, postawionych przez II Zjazd partii — stwierdza mówca — wymaga podniesienia stylu pracy naszych rad. W pracy tej, oprócz osiągnięć, mamy jeszcze wiele błędów, jak np.: niedostateczna odpowiedzialność przed masami za pracę w radach, biurokratyzm, nie dość szybkie reagowanie na oddolną krytykę.

Niewątpliwie powaga, autorytet, aktywność i zaufanie, jakimi darzy ludność rady narodowe — mówi pos. Albrecht — zależą w głównej mierze od tego, jacy ludzie w nich zasiadają. Nasz projekt ordynacji wyborczej stwarza wszelkie podstawy do tego, by ludność pracująca naszych miast i wsi wprowadziła do rad swych najlepszych przedstawicieli.

Na nowym historycznym etapie pracy stoją przed radami ogromne zadania znacznego podniesienia roli i znaczenia sesji rad narodowych, autorytetu podejmowanych przez nie uchwał i postanowień, wzmożenia aktywności i zwiększenia czujności komisji rad i skupienia wokół rad dalszych setek tysięcy aktywistów. Pomoc aktywu związków zawodowych i czynny ich udział w pracy rad, wspólnie zaplanowany i skoncentrowany wysiłek rad i związków zawodowych zapewnić może nowe ogromne osiągnięcia w walce o lepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb ludności.

Kampania wyborcza do rad narodowych — mówi na zakończenie Jerzy Albrecht — będzie wielką akcją polityczną, w której aktywny udział weźmą miliony obywateli naszego kraju. Wyłoni ona setki tysięcy nowych aktywistów, zcementuje jeszcze mocniej jedność Frontu Narodowego, przyciągnie jeszcze bardziej masy do aktywnego udziału w rządzeniu państwem, umocni ich patriotyzm i poczucie odpowiedzialności za losy naszego kraju.

Po wyczerpaniu listy mówców Izba przystąpiła do głosowania.

Ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustanowienie terenowych organów władzy w osiedlach i gromadach) Sejm **uchwalił jednomyślnie, kwalifikowaną większością głosów.** Pozostałe ustawy: o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, o osiedlach i radach narodowych osiedli, oraz ustawę — ordynacja wyborcza do rad narodowych **Izba jednomyślnie przyjęła wraz z poprawkami** zgłoszonymi przez specjalnie powołaną komisję sejmową.

Wobec wyczerpania porządku obrad Marszałek Dembowski ogłosił V sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

Komisja sejmowa rozpatrzyła projekty ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych

WARSZAWA. W dniu 24 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w sali Domu Poselskiego posiedzenie komisji sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych. Obradom przewodniczył wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski. W posiedzeniu komisji wzięli udział: przewodniczący Komitetu Rady Państwa i Rady Ministrów od spraw podziału administracyjnego kraju Roman Zambrowski i sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki.

Komisja rozpatrzyła zgłoszone ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekty ustaw: o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, o osiedlach i osiedlowych radach narodowych oraz projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych. Komisja wniosła do rozpatrywanych projektów szereg poprawek, w ich liczbie — niektóre poprawki wysunięte na odbytych ostatnio zebraniach wojewódzkich zespołów poselskich, poświęconych sprawie powołania gromadzkich rad narodowych i ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Z frontu WALKI O PLAN

Załoga tartaku w Krosinie wykonała plan roczny

W dniu 21 września załoga tartaku w Krosinie (Rejon Przemysłu Leśnego w Szczecinku) wykonała roczny plan produkcji na rok 1954.

Sukces ten zawdzięczać należy wykonaniu przez załogę długookresowych zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

W realizacji zobowiązań wyróżnili się: przewodniczący rady oddziałowej tow. Dominik Bruj — pracujący na wahadłowce, tow. Edward Kamiński — trakowy i kierownik tartaku Franciszek Felczak, który wspólnie z organizacją partyjną i radą oddziałową zmobilizował załogę najpierw do czynu zjazdowego, a następnie do zaciągania wart 1-majowych i dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej.

Dzięki realizacji długookresowych zobowiązań, które w głównej mierze przyczyniły się do przedterminowej realizacji planu rocznego, załoga tartaku Krosino wysunęła się na czoło wszystkich tartaków Rejonu Przemysłu Leśnego w Szczecinku.

Dzielnej załodze życzymy dalszych sukcesów produkcyjnych.

(ZW)

Wyjazd delegacji PRL na obchody Święta Narodowego Chin Ludowych

Towarzysz Bierut na czele delegacji

24 bm. udała się do Pekinu na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości Święta Narodowego — 5 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczy I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

W skład delegacji wchodzą: Członek Biura Politycznego KC PZPR, Wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, Wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrychowski oraz Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Siewy i wykopki na wsi koszalińskiej

Zespół PGR Skarszów jak zwykle pierwszy

22 września zespół PGR Skarszów całkowicie zakończył tegoroczne siewy jesienne. Jako pierwsze, już w dniu 17 września, zameldowało o zakończeniu siewów gospodarstwo Warblewo (kierownik — Konarzewski). Gospodarstwo to należy do przodujących w zespole PGR Skarszów i stale przed terminem wykonuje wszystkie prace polowe i plany gospodarcze.

Następnego dnia zakończyło zasiewy gospodarstwo Borzęcino (kierownik — Klinger). Do przodujących zalicza się również gospodarstwo Żelkówko, które do niedawna należało do najgorszych. Jest to w dużej mierze zasługa nowego kierownika PGR — Dziadyka, który awansował na to stanowisko z brygadzisty polowego w PGR Żelki.

Zespół PGR Skarszów wysunął się w tym roku na pierwsze miejsce wśród PGR woj. koszalińskiego. Znacznie przed terminem wykonał on prace wiosenne, zakończył kampanię żniwno - omłotową i jako pierwszy zespół w województwie zameldował o wykonaniu rocznego planu dostaw zboża. Dobre wyniki uzyskuje zespół dzięki podniesieniu świadomości robotników, którzy pracują bardzo wydajnie, dzięki dobrej organizacji pracy, należytej kontroli i szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu, w którym biorą udział załogi wszystkich gospodarstw.

Potrzebna pomoc członków rodzin i administracji

Dla przyśpieszenia wykopków ziemniaków w PGR-ach trzeba wykorzystać wszystkie posiadane rezerwy, a szczególnie zabezpieczyć pomoc wszystkich zdolnych do pracy członków rodzin robotników. Pomyślnie przebiegają wykopki w zespole PGR Grapice, bo w gospodarstwach tego zespołu pomagają żony i córki. Daleko zaawansowane są prace wykopkowe w gospodarstwie Darżewo, w którym codziennie pomaga około 15 kobiet.

Do pomocy włączają się też brygady hodowlane. Brygada oborowa PGR Mikorowo, zdając sobie sprawę, że wykonanie planów produkcji zwierzęcej jest uzależnione od wykonania planów produkcji roślinnej — pomagała gospodarstwu w kampanii żniwno - omłotowej. Obecnie zobowiązała się wykopać 5 ha ziemniaków, wzywając jednocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań inne brygady hodowlane w województwie koszalińskim.

W wielu zespołach PGR nie braknie też pomocy pracowników administracyjnych. Ostatnio pracownicy administracyjni zespołu PGR Złotów zobowiązali się wykopać w PGR Stawnica 10 ha ziemniaków, a administracja zespołu PGR Trzcinno wymłócić 15 ton zboża oraz wykopać 5 ha ziemniaków. Inicjatywa ta winna być podjęta również przez inne zespoły PGR.

PGR Bukówka i Kotłowo melduą:

Na naradzie produkcyjnej poprzedzającej jesienne siewy załoga PGR Bukówka, zespół Karźniczka, zobowiązała się zakończyć je do dnia 18 września, wzywając pozostałe gospodarstwa zespołu do przedterminowego zakończenia akcji siewnej. Realizując podjęte zobowiązania robotnicy Bukówki zakończyli siewy do dnia 17 września.

O zakończeniu siewów zameldowały także gospodarstwa Rędzikowo, Wieszyno, Kukowo, Wrzeście i Karźniczka. Załogi tych gospodarstw pomagają obecnie w siewach pozostającym w tyle gospodarstwom Żaruchowo, Wielogłowy, Jezierzyce i Lubuczewo. Przedterminowe zakończenie siewów jest w dużej mierze zasługą wydajnie pracujących traktorzystów, z których szczególnie wyróżniają się: Wojciech Kozioł, Zygfryd Krogiel i Michał Dwulit.

W dniu 22 września zakończyło także siewy gospodarstwo Kotłowo, zespół Biesiekierz. Ogółem zasiano 51 ha żyta i 16,5 ha pszenicy.

Na ukończeniu są siewy jesienne w zespole PGR Grapice w którym przodują gospodarstwa: Głuszyno, Grapice, Głuszynko i Darżewo.

W PGR Bińcze rozpoczęło orki zimowe

Jak donosi nasz korespondent K. Mazur — załoga PGR Bińcze zasiała do dnia 22 września 127 ha zbóż ozimych, wykonując tym samym w 100 procentach plan zasiewów jesiennych. W pracach siewnych wyróżnił się traktorzysta Wiktor Derko, który wykonywał dziennie średnio 11 ha orki średniej, realizując w 300 proc. podjęte zobowiązanie. Bardzo często można go było spotkać przy pracy także w nocy. Wyróżnili się również robotnicy: Jan Wrona, Zenon Kacprzyk, Kunegunda Wakuła i Janina Sobczyk.

Od dnia 22 września traktorzyści PGR Bińcze przystąpili już do wykonywania orek zimowych, ażeby zapewnić glebie jak największej ilości wilgoci, poprawić jej strukturę, a więc stworzyć warunki do uzyskania w roku przyszłym lepszych plonów.

W imię dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących

Referat towarzysza Romana Zambrowskiego na obradach Sejmu

WYSOKI SEJMIE!

Przedstawione przez Radę Państwa i Radę Ministrów do decyzji Sejmu projekty ustaw o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych oraz o ordynacji wyborczej do rad narodowych mają doniosłe znaczenie dla dalszej demokratyzacji naszego państwa robotniczo-chłopskiego, dla dalszego rozwoju naszych rad narodowych, jako terenowych organów władzy ludowej. Na czym polega zasadniczy sens społeczno-polityczny projektów ustaw przedłożonych Sejmowi? Polega on przede wszystkim na tym, że ustawy te stwarzają niezbędne warunki dla większego niż dotychczas zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących, dla szerszego rozwoju ich aktywności i inicjatywy oraz udziału w rządzeniu państwem. Wcielenie tych ustaw w życie sprawi, że podstawa władzy ludowej — sojusz robotniczo-chłopski — zyska na sile.

Walka o wzrost dobrobytu i kultury — głównym zadaniem rad narodowych

Wielkie znaczenie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad oraz zbliżających się wyborów do rad narodowych na wszystkich szczeblach występuje ze szczególną siłą na tle zadań, jakie przed całym aparatem państwa ludowego, od góry do dołu, postawiły uchwały II Zjazdu partii.

Podstawowe zadania bowiem, wytyczone przez II Zjazd w walce o szybszy wzrost stopy życiowej najszerszych mas pracujących i związana z tym wzmożona walka o zwiększenie produkcji rolniczej oraz wytwórczości towarów powszechnego spożycia, postawiły również nowe, wyższe wymagania przed radami narodowymi, rozszerzając znacznie zasięg ich działalności. Rady narodowe bowiem, wraz z ich organami wykonawczymi, w postaci prezydiów rad, powołane są do odegrania szczególnej roli w całokształcie wysiłków, zmierzających do jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. Wystarczy przecież wskazać na podstawowe ogniwa administracyjne prezydiów rad narodowych — komisje planowania gospodarczego, zarządy rolnictwa, wydziały przemysłu, handlu, budownictwa, wydziały kwaterunkowe, wydziały gospodarki komunalnej, oświaty, zdrowia, finansów — aby uzmysłowić sobie, jak szeroki wachlarz zadań gospodarczych i bytowo - komunalnych oraz kulturalnych składa się na działalność rad narodowych.

Główną treścią pracy i codzienną troską rad narodowych jest walka o wzrost dobrobytu i kultury wsi i jej przebudowę, walka o wzrost produkcji rolniczej i pełną realizację obowiązkowych dostaw, rozwój przemysłu miejscowego i sieci warsztatów usługowych, rozbudowa sieci handlu detalicznego i właściwa jej lokalizacja oraz zaopatrzenie, remonty budynków mieszkalnych i sprawy kwaterunkowe, gospodarka komunalna i sprawy lecznictwa, szkolnictwo powszechne i zawodowe, a więc najbardziej żywotne sprawy ludzi pracy w mieście i na wsi.

Istnieje organiczny związek między linią uchwał II Zjazdu, nastawionych na wzrost produkcji rolniczej i pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych oraz kulturalnych mas pracujących, a treścią ustaw, które weszły dziś pod obrady Sejmu. Ustawy te stwarzają dla rad narodowych korzystniejsze warunki ich działalności, a przede wszystkim możliwości ściślejszego zespolenia z masami pracującymi w urzeczywistnianiu ogólnonarodowego zadania — szybszego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy miast i wsi.

Uchwały II Zjazdu, reforma podziału administracyjnego wsi i powołanie gromadzkich rad narodowych oraz powszechne wybory do rad narodowych mogą i powinny doprowadzić do przełomu w działalności rad narodowych oraz zapewnić wzrost ich roli i autorytetu.

Rzecz jasna, byłoby błędem liczyć na samoczynne działanie uchwał II Zjazdu i ustaw sejmowych. Wzrost roli rad narodowych w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie wymagać będzie znacznego podniesienia poziomu ich pracy.

Sprawa polega na tym, aby aktyw rad narodowych i cały nasz aktyw polityczny i społeczny w terenie zdały sobie sprawę z dotychczasowych osiągnięć oraz słabości rad narodowych i aby uświadomiły sobie w pełni nowe olbrzymie możliwości, jakie przed radami narodowymi odkrywają uchwały II Zjazdu, powołanie gromadzkich rad narodowych oraz wybory, po to by przekształcić te możliwości w rzeczywistość.

Lud pracujący w ciągu całego dziesięciolecia Polski Ludowej kształtował rady narodowe jako organa swej władzy w kierunku ich coraz głębszej demokratyzacji. Ustawy, które omawiamy, likwidują pewne opóźnienia w rozwoju rad narodowych i stanowią niewątpliwie uwieńczenie dziesięcioletniego dorobku w budownictwie organów jednolitej terenowej władzy ludowej.

Od swych narodzin rady narodowe odgrywały poważną rolę w rozwoju aktywności i inicjatywy rewolucyjnej szerokich mas pracujących w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, w budowie nowego życia.

Swój autorytet czerpały one ze świeżej tradycji narodowo-wyzwoleńczej, antyhitlerowskiej walki podziemnych rad narodowych w okresie okupacji, ze swojego składu klasowego w ogromnej większości robotniczo - chłopskiego, a przede wszystkim ze swojego charakteru politycznego i społecznego. Od zarania swego istnienia stanowiły one praktyczną szkołę walki politycznej, w której w zaciętych zmaganiach z mikołajczykowsko-peeselowską i wuerenowską reakcją krzepła jedność klasy robotniczej, umacniał się front stronnictw demokratycznych, ugruntowywał się sojusz robotniczo - chłopski.

Nie stały się jednak rady narodowe w tym okresie jedynymi organami nowej, ludowej władzy w terenie. Jak wiadomo, władza wykonawcza do reformy 1950 r. skupiała się przede wszystkim w urzędach wojewódzkich, powiatowych i gminnych na czele z wojewodami, starostami i wójtami, zaś rady narodowe sprawowały demokratyczny nadzór społeczny nad ich działalnością.

Przeprowadzona na podstawie ustawy sejmowej z 1950 r. reforma, zlikwidowała tę dwutorowość wynikającą z podziału władzy w terenie między organa centralnej władzy państwowej — wojewodów, starostów i wójtów, a rady narodowe. Oznaczało to istotny zwrot w rozwoju rad narodowych, które stały się w pełni organami jednolitej terenowej władzy ludowej, ucieleśniając w sobie jedność władzy państwowej i terenowego samorządu.

Znalazło to swój pełny wyraz w Konstytucji PRL, która wprowadziła jednolitość organów władzy państwowej od góry do dołu.

W ścisłej więzi z masami walczmy z biurokracją, bezdusznością i kumoterstwem

Na zasadnicze znaczenie przemian dokonanych przez Konstytucję w strukturze systemu organów władzy państwowej, towarzysz Bierut wskazywał w swoim referacie o projekcie Konstytucji:

„Ustala ona strukturę organów władzy państwowej w kierunku jej większego wzajemnego powiązania i w duchu jej głębszej demokratyzacji. Usunięty został sztuczny i sprzeczny z zasadami demokratycznymi podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Projekt nowej Konstytucji usuwa przeżytki burżuazyjne w dotychczasowej strukturze władz państwowych i nadaje wszystkim organom władzy od góry do dołu charakter jednolity, wiążąc je ściślej z kontrolą mas, zgodnie z podstawową zasadą demokracji socjalistycznej jak najszerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem".

Głęboki demokratyzm systemu rad narodowych, jako jednolitych organów terenowej władzy ludowej, znajduje swój dobitny wyraz w realizacji zasady centralizmu demokratycznego, podstawowej zasady organizacyjnej naszego państwa, państwa typu socjalistycznego.

Nasze budownictwo socjalistyczne wymaga skupienia sił przy rozwiązywaniu ogólnopaństwowych zadań. Niezbędną jednak jedność działania w sprawach zasadniczych i istotnych może zapewnić jedynie wnikliwe uwzględnianie miejscowych warunków przy rozwiązywaniu tych zadań, otwarcie szerokiego pola dla wszechstronnej inicjatywy terenowej.

Czyni temu zadość m. in. właściwa centralizmowi demokratycznemu zasada podwójnego podporządkowania, zgodnie z którą prezydium rady narodowej, jako jej organ wykonawczy oraz aparat administracyjny w postaci wydziałów, podlegają w swej działalności zarówno swojej radzie narodowej, jako organowi władzy terenowej jak i wyższej radzie oraz odpowiedniemu wyższemu prezydium rady i wydziałowi.

„Centralizm zrozumiany w rzeczywiście demokratycznym sensie — mówił Lenin — zakłada po raz pierwszy w historii stworzoną możliwość pełnego i wolnego od przeszkód rozwoju nie tylko terenowych właściwości, ale również miejscowej inicjatywy, różnorodności dróg, sposobów i środków w dążeniu do wspólnego celu".

Powołanie gromadzkich rad narodowych, wyłonienie przez ludność w powszechnych wyborach rad narodowych na wszystkich szczeblach stwarza po raz pierwszy tak szerokie ujście dla przejawiania inicjatywy terenowej mas ludowych wokół spraw, które stanowią treść pracy rad narodowych. Pozwoli to również skuteczniej zwalczać przejawy centralizmu biurokratycznego, który tu i ówdzie zagnieździł się w aparacie rad narodowych.

Obywatele Posłowie!

Cztery z górą lata rady narodowe działają jako jednolite organa terenowej władzy ludowej.

W ciągu tych lat w kraju naszym dokonały się olbrzymie przemiany gospodarcze i społeczne. Z kraju rolniczego staliśmy się krajem wielkiego socjalistycznego przemysłu. Rozwinął się i umocnił sojusz robotniczo-chłopski, spójnia gospodarcza między miastem i wsią. Ruch spółdzielczości produkcyjnej wyszedł z powijaków, przekształcając się w ruch masowy. W miastach i wsiach ogromnie rozwinęła się sieć instytucji oświatowych i kulturalnych.

W tym przełomowym dla budownictwa socjalistycznego okresie trudne i odpowiedzialne stawały przed radami narodowymi zadania organizacji nowego życia w miastach i osiedlach, pochłoniętych wielkim budownictwem przemysłowym oraz we wsiach, gdzie toczyła się szczególnie ostra walka klasowa. W walce tej krzepły rady narodowe, zwiększały swój wkład w budownictwo socjalistyczne, zacieśniały więź z masami, doskonaliły swoją strukturę, wysuwały ze swej stutysięcznej rzeszy radnych — ofiarnych i utalentowanych działaczy.

Chciałbym jednak skupić uwagę Obywateli Posłów wokół licznych jeszcze słabości i niedociągnięć w pracy rad narodowych. Nie nauczyły się one jeszcze w pełni w praktyce wciągać najszersze masy do zarządzania państwem i gospodarką. Nie rozumieją często, jaką potężną dźwignią w wykonywaniu ogólnopaństwowych zadań gospodarczych i kulturalnych jest pobudzanie inicjatywy i aktywności ludności dla maksymalnego wykorzystania rezerw miejscowych. Tym się przede wszystkim tłumaczy, że sesje rad mają często charakter formalny, pozbawiony ostrości politycznej, że na działalności prezydiów rad ciąży nierzadko styl zurzędniczenia, niedostatecznego kontaktu z masami, a stałe komisje rad nie są uzbrojone w dostateczny autorytet. W aparacie rad narodowych — niedostatecznie kierowanym, koordynowanym i kontrolowanym pokutuje jeszcze tu i ówdzie bezduszny stosunek do człowieka pracy, biurokratyzm.

Ogólnie rzecz biorąc, stopień upolitycznienia, samodzielności, poczucia odpowiedzialności za stan rzeczy w terenie, rozmachu organizatorskiego nie dorasta jeszcze w radach do roli, jaką wyznaczyła im Konstytucja jako organom państwowym, którym powierzona została pełnia władzy w terenie.

Dotychczasowy rozwój rad narodowych jeszcze bardziej podkreśla przełomowe znaczenie dla nich uchwał II Zjazdu.

Wysunięcie przez II Zjazd, jako zadania centralnego, koncentracji sił w celu podniesienia rolnictwa oraz osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej i kultury mas pracujących ustawiło rady narodowe w pierwszej linii walki o realizację tych ogólnonarodowych zadań.

Można już stwierdzić pierwsze poważne osiągnięcia rad narodowych na decydującym odcinku — na odcinku rolnictwa. Jeśli bowiem po kilku latach miernych i złych urodzajów możemy w roku bieżącym pochwalić się lepszym urodzajem zbóż i okopowych, to jest to nie tylko rezultatem bardziej sprzyjających warunków atmosferycznych, ale przede wszystkim rezultatem wzrostu aktywności produkcyjnej i politycznej szerokich mas chłopów małorolnych i średniorolnych oraz członków spółdzielni produkcyjnych, jak i wzmożonej pomocy państwa dla rolnictwa, która w przeważającej mierze szła przez rady narodowe. Wzrósł wkład rad narodowych w walkę o likwidację odłogów, w organizację upowszechnienia wiedzy rolniczej. Wzmogła się ich troska o terminowe zaopatrzenie rolnictwa w nawozy, narzędzia rolnicze i materiały budowlane.

Realizując ogólnonarodowe zadanie podniesienia produkcji rolniczej, rady narodowe zapoczątkowały poważną działalność w dziedzinie popularyzacji najlepszych osiągnięć produkcyjnych PGR, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych, organizowania szerokiego współzawodnictwa w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, zbliżają cały aparat kierowniczy, a przede wszystkim aparat rolnictwa do mas chłopskich.

Na skalę w przeszłych latach nieznaną organizowane są czyny chłopskie — melioracyjne, drogowe. Szlachetne współzawodnictwo rozwinęło się w spółdzielniach produkcyjnych, wśród chłopów indywidualnych i w PGR o honor wystąpienia ze swoimi eksponatami na lubelskiej Centralnej Wystawie Rolniczej oraz na powiatowych wystawach rolniczych, które wywołały szerokie zainteresowanie na wsi polskiej.

W tej wielkiej pracy organizacyjnej, działacze i pracownicy rad narodowych stopniowo wyzwalają się z nawyków pracy gabinetowej, papierkowej, uczą się pracy w terenie, z żywymi ludźmi, uczą się podpatrywać w terenie wszystko co nowe i postępowe po to, aby je popularyzować, upowszechniać. Coraz lepiej rozumieją, że tylko ten działacz zdobywa sobie autorytet w terenie, który wiąże się z masami, pracuje z żywymi ludźmi i okazuje realną, operatywną pomoc w pokonywaniu trudności.

Jest również rzeczą godną specjalnego podkreślenia, że jednocześnie ze wzmożoną troską o rozwój produkcji rolniczej rady narodowe lepiej w tym roku doceniły sprawę obowiązkowych dostaw zbóż i w oparciu o patriotyczną postawę podstawowych mas chłopskich doprowadziły do tego, że już obecnie zbliżamy się do pełnej realizacji rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Wzmogła się również po IX Plenum i II Zjeździe troska rad narodowych o rozwój przemysłu miejscowego, którego produkcja w I półroczu 1954 roku wzrosła o 20 proc. w stosunku do I półrocza 1953 roku, o rozwój sieci punktów usługowych, o lepsze zaopatrzenie sklepów, o usprawnienie pracy gospodarki komunalnej, ośrodków lecznictwa itd. Osiągnięcia w tej dziedzinie są jednak wyraźnie niedostateczne. Jakość wielu produktów w sieci detalicznej, jakość pracy punktów usługowych, jakość remontów mieszkaniowych i w szczególności praca instytucji lecznictwa pracowniczego pozostawia jeszcze wiele do życzenia i wywołuje wiele uzasadnionych skarg.

W nowym okresie swej działalności, która przechodzi pod znakiem zwiększenia wysiłku i troski o potrzeby najszerszych rzesz ludności, niepomiernie wzrasta znaczenie pracy masowej rad narodowych.

Tylko przez wyjaśnienie ludności wszystkich poczynań rad narodowych i wciąganie jej do urzeczywistnienia tych poczynań rady narodowe mogą ożywić swą pracę, skupić i organizować masy.

Dlatego wreszcie tak ważna jest walka z biurokratyzmem w radach narodowych, z bezdusznym stosunkiem do człowieka pracy, z kumoterstwem, która w naszych warunkach ciągłych prób ze strony kułaków i spekulantów demoralizowania dołowych ogniw aparatu, w warunkach, kiedy jeszcze na wsi naszej przeważa indywidualna gospodarka chłopska i silny jest nacisk żywiołu drobnomieszczańskiego — stanowi jedną z form walki klasowej i wymaga ciągłej czujności i uporczywości.

Skuteczność walki z biurokratyzmem będzie tym większa, im bardziej systematyczna będzie praca nad doskonaleniem metod działalności aparatu rad narodowych, nad podniesieniem kultury jego pracy.

Nowe gromadzkie rady narodowe powinny troszczyć się o wzrost produkcji rolnej

Obywatele Posłowie!

Podstawowe znaczenie dla przybliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących będzie miała reforma podziału administracyjno-terytorialnego kraju. Największe znaczenie w tej reformie ma powołanie gromadzkich rad narodowych. Uruchamia ono nową dźwignię wzrostu aktywności i inicjatywy twórczej w walce o pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

Konieczność powołania gromadzkich rad narodowych wynika w pierwszym rzędzie z faktu, że dotychczasowe gminy były zbyt rozległe, co utrudniało gminnym radom narodowym dotarcie do wszystkich wsi, wnikanie w ich bolączki oraz rozwijanie w nich niezbędnej działalności uświadamiającej i organizacyjnej. Cierpiały na tym szczególnie gromady bardziej odległe od gminy. Z drugiej strony gromady pozbawione były swojego organu władzy ludowej; na terenie gromad działał tylko sołtys, jako pracownik i przedstawiciel gminnej rady narodowej. W rezultacie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad narodowych, na miejsce dotychczas istniejących trzech tysięcy gmin oraz 40 tys. gromad, powstanie około 8.800 nowych gromad, w których działać będą wyłonione w drodze wyborów gromadzkie rady narodowe.

W ten sposób dokonane zostaje znaczne przybliżenie organów władzy państwowej do ludności wiejskiej, a z drugiej strony likwidacji ulega ciężki czteroszczeblowy system administracyjny (województwo, powiat, gmina, gromada) na rzecz systemu trzyszczeblowego (województwo, powiat, gromada) oraz sprzeczny z zasadami demokratyzmu socjalistycznego charakter działalności sołtysa, która często wyradzała się we władzę jednostkową.

Prowadzona od wielu miesięcy przez rady narodowe akcja przygotowawcza do podziału administracyjnego wsi przekształciła się w wielką masową kampanię polityczną.

W zebraniach poświęconych podziałowi administracyjnemu wzięło udział ponad milion chłopów.

Reforma została przyjęta z olbrzymim aplauzem przez podstawowe masy chłopskie, które aktywny swój stosunek do niej przejawiły nie tylko w tysiącach poprawek, ale w dziesiątkach tysięcy dni pracy, ofiarowanej przy remontach pomieszczeń w przyszłych siedzibach gromadzkich rad narodowych.

Analiza zaprojektowanych nowych gromad wskazuje, że na ogólną liczbę ponad 8.800

(Dokończenie na 3 str.)

Dokończenie referatu tow. Romana Zambrowskiego

gromad, w 8.300 — liczba mieszkańców nie będzie przekraczała trzech tysięcy, podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętna zaludnienia wynosi 5 tys., a są gminy, w których liczba mieszkańców sięga 18 tysięcy.

W około 7.700 gromadach powierzchnia nie będzie przekraczała 50 km kw, podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętny obszar wynosi 98 km kw., a istnieją gminy, w których powierzchnia sięga 400 km kw.

W około 6.800 gromadach odległość siedziby gromadzkiej rady narodowej od najdalej położonych gospodarstw nie przekracza 5 km, podczas gdy w dzisiejszych gminach odległość takich gospodarstw od gminnej rady narodowej na ogół przekracza 10 km.

Z analizy projektów nowych gromad, wypracowanych w terenie, w oparciu o kryteria ustalone przez Radę Państwa i Radę Ministrów, wynika jednocześnie, że nowe gromady w olbrzymiej większości posiadać będą dość silną bazę materialną i kulturalną.

W około 8 tysiącach gromad powierzchnia użytków rolnych będzie przekraczała 1.000 ha.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, przytłaczająca większość nowych gromad będzie wyposażona w niezbędne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne, a mianowicie: w ponad 8.700 projektowanych gromadach są szkoły podstawowe, w tym w 6.600 gromadach co najmniej 2 szkoły. Podobnie przedstawia się wyposażenie nowych gromad w świetlice i biblioteki. Sklepy GS-ów (od 1 do ponad 5) znajdują się w około 8.600 gromadach, zlewnie mleka (od 1 do ponad 4) znajdują się w 8.100 gromadach, w ponad 7 tysiącach gromad istnieją ochotnicze straże pożarne.

W około 4 tysiącach gromad istnieją spółdzielnie produkcyjne w ilości od 1 do 8.

Ustawa o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych wyposaża je w rozległe uprawnienia, ale nakłada również na nie doniosłe i odpowiedzialne obowiązki. W szczególności artykuł 4 ustawy: **„Organami władzy państwowej w gromadach są gromadzkie rady narodowe"** oraz art. 10: **„Gromadzkie rady narodowe jako organa władzy państwowej w gromadach kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążąc potrzeby gromady z zadaniami ogólnopaństwowymi"** mają podstawowe, kardynalne znaczenie, przenoszą bowiem konstytucyjne uprawnienia rad narodowych na gromadzkie rady narodowe.

Z tych wielkich uprawnień wypływają jednak odpowiedzialne obowiązki.

Doniosłe zadania stoją przed gromadzkimi radami w dziedzinie walki o wzrost produkcji rolniczej.

Zwrot dokonany w tej dziedzinie przez II Zjazd naszej partii został z uznaniem przyjęty przez podstawowe masy chłopskie. Wywołał on poważny wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej wśród chłopstwa pracującego. Przyniósł on już pierwsze osiągnięcia gospodarcze, lepszy urodzaj i postępy w hodowli.

Ale walka o podniesienie rolnictwa jest dopiero w zaczątkach. Sprawa podniesienia rolnictwa nie może być traktowana jako jakaś krótkotrwała kampania, a wymaga długofalowej, systematycznej, uporczywej pracy. Niepokojący np. jest fakt, że przebieg siewów jesiennych i orek jest w roku bieżącym opóźniony w porównaniu z rokiem 1953. Trzeba, aby rady narodowe pomne, że przeprowadzenie siewów jesiennych i orek zimowych we właściwych terminach agrotechnicznych stanowi niezbędny warunek dobrych urodzajów w roku przyszłym z całą energią zabrały się do likwidacji tego opóźnienia.

Walka o pełne zagospodarowanie użytków rolnych i o wzrost plonów wysuwa się na czoło zadań gromadzkich rad narodowych. A wykonywać to zadanie — to znaczy w oparciu o aktywność i inicjatywę mas chłopskich walczyć o pełną likwidację odłogów, o zagospodarowanie łąk i pastwisk, to znaczy dbać o właściwą organizację pomocy sąsiedzkiej, o pełne wykorzystanie sprzętu maszynowego, to znaczy troszczyć się o właściwą dystrybucję nawozów, ziarna kwalifikowanego, materiałów budowlanych, o rozwój współzawodnictwa na wsi, o upowszechnienie wiedzy rolniczej i nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Nie ulega wątpliwości, że gromadzkie rady narodowe, mające przeważnie na swoim terenie 1 — 2 tys. ha użytków rolnych, mają wszystkie warunki, aby lepiej niż gminne rady narodowe wykonywać zadanie podniesienia rolnictwa.

Umacniać i rozwijać spółdzielnie produkcyjne

Szczególną rolę mają gromadzkie rady narodowe do spełnienia w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, w popularyzowaniu osiągnięć najlepszych spółdzielni produkcyjnych, w demaskowaniu i izolacji politycznej kułaków, nosicieli wrogiej propagandy antyspółdzielczej — a przede wszystkim w umocnieniu istniejących spółdzielń produkcyjnych. Byłoby dużym błędem mniemanie, że na terenach silnego uspółdzielczenia rzekomo zmniejsza się rola gromadzkich rad narodowych. Przeciwnie, na terenach uspółdzielczonych organizatorska rola gromadzkiej rady narodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej winna być jeszcze większa niż w gromadach o przewadze indywidualnych chłopów.

Doniosła jest rola gromadzkich rad narodowych w ugruntowaniu i upowszechnieniu patriotycznej postawy mas chłopskich w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa oraz w zdecydowanym zwalczaniu wszelkich prób ze strony kułaków i spekulantów, uchylania się od wykonywania obowiązkowych dostaw oraz zobowiązań finansowych.

Wielkie zadania i możliwości otwierają się przed gromadzkimi radami narodowymi w dziedzinie sprawniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

W oparciu o coraz bardziej rosnące asygnowania z budżetu centralnego na potrzeby socjalno-kulturalne, w oparciu o własny budżet oraz gromadzkie czyny chłopskie, w oparciu o swoje prawo nadzoru nad spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu — gromadzkie rady narodowe mogą i powinny rozwinąć aktywną pracę w celu rozszerzenia sieci sklepów GS i punktów usługowych i podniesienia poziomu ich pracy, ulepszenia sieci dróg i rozszerzenia urządzeń komunalnych, rozszerzenia sieci szkół, świetlic i przedszkoli oraz należytego ich wyposażenia, rozbudowy urządzeń ochrony zdrowia i podniesienia stanu sanitarnego osiedli.

W działalności tej gromadzkie rady narodowe mają wszystkie warunki, aby osiągnąć większe rezultaty, niż osiągały gminne rady narodowe.

Znaczenie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad narodowych nie ogranicza się tylko do zbliżenia organów władzy państwowej do ludności wiejskiej.

Reforma przyczyni się również do poważnego ożywienia życia społeczno-politycznego w nowych gromadach.

Sam fakt, że w każdej gromadzie działać będzie rada narodowa złożona z 9 do 27 członków i kolegialnie działające jej prezydium w liczbie 3 do 7 członków oraz jej stałe komisje, niewątpliwie pobudzać będzie tętno życia społeczno-politycznego i kulturalnego wsi. Skutki reformy podziału administracyjnego wykraczają jednak poza obręb zagadnień samych rad narodowych.

W rezultacie reformy nastąpi również bardzo istotne przegrupowanie w kierunku koncentracji sił w organizacjach politycznych i społecznych, działających na wsi. Organizacje te wyjdą z dość ciasnych opłotków dotychczasowej gromady do nowej, większej gromady, staną się organizacjami większymi, silniejszymi, o większym zakresie promieniowania.

Umożliwi to ściślejsze współdziałanie gromadzkiej rady narodowej z organizacjami politycznymi oraz z masowymi organizacjami społecznymi, niż to mogły czynić gminne rady narodowe.

Powołanie gromadzkich rad narodowych stanowi politycznie najdonioślejszy element reformy administracyjno-terytorialnej kraju. Jednocześnie wysuwa się problem przybliżenia do ludności powiatowych rad narodowych, problem, który gdzieniegdzie nabiera ostrości w związku z likwidacją gmin.

Już w roku bieżącym utworzonych zostanie 19 nowych powiatów. Reforma podziału administracyjnego kraju tylko wtedy da oczekiwane rezultaty, jeśli jednocześnie towarzyszyć jej będzie niesłabnąca walka z przeżytkami w administracji walka z marnotrawstwem i twarde przestrzeganie zasady oszczędzania.

Jest intencją partii i rządu ludowego, aby reforma podziału administracyjnego kraju nie pociągnęła za sobą wzrostu wydatków na utrzymanie aparatu administracyjnego. Intencja ta winna stać się wytyczną dla wszystkich rad narodowych.

Reforma podziału administracyjnego jest realizacją doniosłego wskazania Lenina:

„Każdemu stopniowi, jaki udaje nam się osiągnąć, każdemu stopniowi prowadzącemu naprzód, wzwyż w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych i kultury, powinno towarzyszyć doskonalenie i przerabianie systemu radzieckiego".

Najlepsi wybrańcy narodu—do rad

Obywatele Posłowie!

Uchwalenie przez Sejm przedłożonego projektu ordynacji wyborczej otworzy w naszym kraju okres kampanii wyborczej do rad narodowych.

Po raz pierwszy w swej historii naród polski będzie swobodnie wybierać swoje organa władzy terenowej, bo przy władzy jest lud, bo lud zorganizowany jest w państwo.

W okresie międzywojennym odbywały się wybory do samorządu miejskiego i wiejskiego. Ale jakiż to był samorząd i jakie to były wybory!

Marginesowy zakres uprawnień, nędzne środki materialne, pełne podporządkowanie biurokratycznej administracji centralnej — oto rola przedwrześniowego „samorządu" — którym z urzędu kręcił sanacyjny wojewoda i starosta lub komisaryczny burmistrz.

Robotnicy Warszawy pamiętają wybory do rady miejskiej w 1927 r., w których władze sanacyjne unieważniły listę komunistyczną, na którą padło 70 tys. głosów. Robotnicy Łodzi pamiętają wybory do rady miejskiej w 1936 r., które przyniosły zwycięstwo jednolitemu frontowi komunistów i socjalistów, ale zakończyły się naznaczeniem przez rząd sanacyjny komisarycznego zarządu miejskiego.

W Polsce Ludowej wybory do rad narodowych odbędą się na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej.

Wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia, bez różnicy płci, przynależności narodowej, rasowej, wyznania i wykształcenia daje ona prawo do wybierania. Wybory będą powszechne, równe, bezpośrednie i odbywać się będą w tajnym głosowaniu.

Z ordynacji wyborczej do rad narodowych wynika, że wybory wyłonią olbrzymią, bo sięgającą prawie 230 tysięcy liczbę radnych i ich zastępców.

W ciągu dziesięciu lat Polski Ludowej w masach robotniczych, chłopskich i inteligencji wyrosły liczne zastępy utalentowanych działaczy i organizatorów, przodujących w swym środowisku, cieszących się autorytetem i popularnością oraz przejawiających zainteresowanie pracą rad narodowych. Oto kandydaci do rad narodowych.

W ciągu 10 lat Polski Ludowej naród nasz wyrósł i wyrosły jego wymagania w stosunku do działaczy. Masy ludowe darzą zaufaniem tylko takich działaczy, którzy posiadają niezbędne doświadczenie oraz odpowiednią postawę moralno-polityczną. Cenią one w działaczach wyczulenie na potrzeby i troski mas pracujących, nieprzejednany stosunek wobec wrogów Polski Ludowej, zdecydowaną wolę i upór w usuwaniu wszelkich braków i niedomagań, rzeczowość i odwagę w krytyce, a nade wszystko szczere oddanie władzy ludowej i sprawie budowy zamożnej, silnej, socjalistycznej Polski. Masy ludowe pragną widzieć w terenowych organach swojej władzy ludzi na codzień z nimi związanych, a nie zrutynizowanych, zaśniedziałych urzędników.

Idziemy do wyborów w szeregach Frontu Narodowego, który skupia wszystkie patriotyczne siły narodu — robotników, chłopów, inteligencję pracującą, rzemieślników.

Podstawowe cele, jakie jednoczą miliony Polaków i Polek pod sztandarami Frontu Narodowego przenikają również całą działalność rad narodowych. Wybory do rad narodowych powinny stworzyć warunki dla ugruntowania codziennej, ścisłej więzi między radami narodowymi a Frontem Narodowym, jego komitetami i działaczami.

Siłą Frontu Narodowego są setki tysięcy świadomych, aktywnych, pełnych inicjatywy ludzi — partyjnych i bezpartyjnych, mężczyzn, kobiet i młodzieży, ludzi starszego pokolenia, doświadczonych w pracy i walce i ludzi młodych, którzy wyrośli już w warunkach Polski Ludowej. Spośród tej wielkiej armii przodujących ludzi wyłonią się radni terenowych organów władzy na wszystkich szczeblach.

W skład rad narodowych, obok najlepszych radnych i działaczy rad narodowych, którzy swą ofiarną pracą zyskali uznanie i zaufanie ludności oraz zdobyli cenne doświadczenie pracy w radach, wejdą dziesiątki tysięcy wybrańców narodu, którym po raz pierwszy społeczeństwo powierzy reprezentowanie go w organach władzy.

W miastach i wsiach, w całym kraju, obok działaczy PZPR, ZSL, SD wyrósł szeroki aktyw spośród ludzi bezpartyjnych.

Naszą troską winno być, aby najlepsi spośród nich, w szerszym niż dotychczas zakresie weszli w skład radnych.

Rolnicy, którzy są najaktywniejszą siłą narodu, w wielu wypadkach w zbyt słabej mierze uczestniczyli bezpośrednio w radach narodowych. A przecież w kopalniach, hutach i fabrykach wyrosły całe zastępy wybitnych robotników, którzy przodownictwo w pracy kojarzą z horyzontem i postawą działaczy państwowych.

Jest zjawiskiem zgoła nienormalnym, kiedy np. w województwie warszawskim na 4 miasta wydzielone: Żyrardów, Pruszków, Płock, Siedlce na 152 radnych jest tylko 44 robotników. Jest też zjawiskiem nienormalnym, jeśli w sercu proletariatu polskiego — w woj. stalinogrodzkim, na łączną liczbę 939 radnych miast wydzielonych, robotników jest 413, a więc nawet mniej niż połowa.

Kobiety, którym władza ludowa otworzyła drogę do pracy społecznej, które wnoszą do niej tyle serca i zapału, nie były dotychczas w dostatecznej mierze reprezentowane w radach narodowych. Jeśli w Woj. RN Lublin jest zaledwie 19 kobiet na 112 radnych, jeśli w takim województwie łódzkim, gdzie kobiety stanowią większość pracowników przemysłu włókienniczego, w miejskich radach narodowych na 929 radnych są tylko 202 kobiety, to trudno uznać to za rzecz normalną. Przecież kobiety są szczególnie czułe na wszystkie potrzeby i troski ludności, które powinny skupić największą uwagę ze strony rad narodowych.

W 8.800 gromadach ludność wsi, a przede wszystkim chłopi pracujący, wybiorą ponad 150 tysięcy radnych. Stanie się niewątpliwie troską Frontu Narodowego, by w skład gromadzkich rad narodowych weszli ludzie pracy, zdolni z honorem pełnić służbę społeczną, przodujący na roli chłopi pracujący, światli gospodarze i dobrzy obywatele, świecący przykładem w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, wolni od wpływów kułackich. A obok nich znajdą się w radach narodowych najgodniejsi spośród pracowników PGR-ów i POM-ów oraz przedstawiciele naszej młodej, ale jakże zasłużonej dla sprawy upowszechnienia kultury na wsi inteligencji — nauczyciele, agronomowie, lekarze, korespondenci wiejscy — inteligencji nowej, wśród której po raz pierwszy w naszych dziejach poważną i coraz liczniejszą rzesze stanowią synowie i córki chłopskie, którzy wyszli ze wsi i po to, aby do niej wrócić i budować nowe, dostatnie, kulturalne życie wsi polskiej.

Państwo nasze silne jest świadomością mas

Sprawa wyborów do rad narodowych dotyczy każdego obywatela w mieście i na wsi i treścią kampanii wyborczej będą podstawowe hasła Frontu Narodowego, wytyczne II Zjazdu, wokół których skupił się cały Front Narodowy.

Nasze państwo ludowe jest silne świadomością mas i realizacja wszystkich zamierzeń naszej partii i rządu ludowego jest tym pełniejsza, im jaśniej masy pracujące rozumieją sens tej polityki, im aktywniejszy biorą udział w jej realizacji.

Kraj nasz jest w pełni rozwoju, naród jest świadom swej drogi i z ufnością patrzy w przyszłość.

W kampanii wyborczej dokonamy przeglądu osiągnięć zarówno ogólnopaństwowych, jak i terenowych. Możemy być dumni z tych osiągnięć. Wybory staną się potężną dźwignią podniesienia świadomości najszerszych rzesz społeczeństwa — ogólnonarodową dyskusją nad tym, jak pomnażać osiągnięcia naszego narodu i jak usuwać istniejące jeszcze braki i słabości. Dyskusja taka niewątpliwie wskaże, jak wielkie rezerwy i możliwości można uruchomić w każdym terenie dla pełniejszego i sprawniejszego zaspokajania potrzeb i uśmiecia bolączek mas pracujących, doprowadzi do wysunięcia przez masy wyborców wobec kandydatów na radnych konkretnych, realnych postulatów i poleceń z nakazem ich realizacji.

Przed każdym bowiem wyborcą wraz z zagadnieniami ogólnopaństwowymi staną sprawy dlań najbliższe, konkretne, polityczne, gospodarcze i kulturalne, sprawy jego terenu — województwa, powiatu, miasta, gromady.

Chodzi o to, aby kampania wyborcza wytworzyła atmosferę pełnego zrozumienia zarówno przez kandydatów, jak i przez wyborców, nowych wymogów i odpowiedzialnych zadań, jakie dla rad narodowych wynikają z zasadniczej linii II Zjazdu, aby między kandydatami i wyborcami już w toku akcji wyborczej zadzierzgnęła się więź wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Będzie to miało ważne znaczenie dla pracy rad narodowych i ich prezydiów po wyborach, kiedy przed każdym radnym stanie zadanie nie zawieść zaufania, spełnić nadzieje pokładane przez wyborców.

Wybory odbywają się w dziesięciolecie Polski Ludowej, gdy naród nasz dokonuje przeglądu swych historycznych osiągnięć, gdy ojczyzna nasza jest silna jak nigdy, sił na swym rosnącym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju, silna sojuszem z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej, silna rosnącą potęgą obozu pokoju i jego przewagą nad ciemnymi mocami reakcji i wojny.

W wyborach do rad narodowych naród polski zamanifestuje swoje pełne uznanie i poparcie dla polityki zagranicznej naszego rządu ludowego, który nie szczędzi wysiłków na rzecz umocnienia pokoju w drodze ugruntowania bezpieczeństwa zbiorowego, współpracy narodów na rzecz rozstrzygnięcia wszystkich spornych między narodami spraw w drodze rokowań.

Idziemy do wyborów w sytuacji, gdy w całym kraju wre wytężona praca nad urzeczywistnieniem doniosłych wskazań II Zjazdu, gdy praca ta dała już swe pierwsze owoce w postaci dwóch obniżek cen oraz regulacji płac w tak podstawowych oddziałach świata pracy, jak np. górnicy, kolejarze, nauczyciele, pracownicy PGR i POM.

W tej pracy i walce, która zmierza do wzrostu siły, dobrobytu i kultury naszej Ludowej Ojczyzny, zacieśnił się sojusz robotniczo-chłopski, wzmogła się rola kierownicza klasy robotniczej, wzrosła aktywność produkcyjna i polityczna mas pracujących miast i wsi, ugruntowała się jedność podstawowych mas narodu.

Stoimy w przededniu ogólnonarodowej kampanii politycznej olbrzymiej wagi jaką będą wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się w końcu tego roku. W wyniku tej wielkiej kampanii, jak wskazał na II Zjeździe towarzysz Bierut:

„powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju". **(Długotrwałe oklaski).**

O projekcie ordynacji wyborczej do rad narodowych

Referat posła Aleksandra Juszkiewicza wygłoszony na obradach Sejmu

WYSOKI SEJMIE!

Wniesiony przez Radę Państwa i Rząd projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych jest oparty — podobnie jak projekt ustawy o powołaniu gromadzkich rad narodowych — na naczelnej zasadzie ustroju politycznego naszego państwa, na konstytucyjnej zasadzie, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Ustawa ta staje na porządku obrad Sejmu w szczególnym momencie, kiedy cały naród polski obchodzi radośnie i dumnie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia.

W ciągu minionego dziesięciolecia nasze ludowo-demokratyczne państwo nieustannie urzeczywistniało i pogłębiało w praktycznym działaniu zasadę coraz szerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdziła, że jest to podstawowa zasada, na której opiera się ustrój polityczny naszego państwa.

Z roku na rok na coraz mocniejszym fundamencie zdobyczy i osiągnięć gospodarczo-społecznych dokonuje się w Polsce szereg zmian, zmierzających do jak najszerszego udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem.

Już ustawa z dnia 11 września 1944 roku określiła charakter i zakres działania rad narodowych. Jakkolwiek w początkowym okresie rady narodowe nie stanowiły organów jednolitej władzy państwowej, jednakże od samego początku swego istnienia sprawowały one kontrolę społeczną nad działalnością całego niemal aparatu państwowego. Od pierwszych dni po wyzwoleniu, rady stały się dla dziesiątków tysięcy aktywistów niezastąpioną i niezawodną szkołą socjalistycznego rządzenia.

Uchwalenie przez Sejm projektu ordynacji wyborczej do rad, wniesionego przez Radę Państwa i Rząd — opracowanego zgodnie z przepisami rozdziału VIII Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowić będzie podstawę do przeprowadzenia wyborów do rad wszystkich stopni, co przyniesie dalsze umocnienie rad i — łącznie z utworzeniem gromadzkich rad narodowych — dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

W państwach burżuazyjnych wszechwładza pieniądza, kryjąc się za formami parlamentarnymi, zazdrośnie strzeże przywileju bezpośredniego wykonywania funkcji rządzenia przez nod porządkowaną sobie machinę policyjno-biurokratyczną, której żadne wybory oczywiście zmienić nie mogą.

Burżuazyjny system podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową, faktycznie przekreśla udział mas wyborców w funkcjach rządzenia państwem. System ten pogłębia się jeszcze bardziej na niższych terenowych szczeblach, gdzie wszechwładza aparatu policyjno-biurokratycznego jest jeszcze większa, a tak zwany samorząd sprowadzony jest do wykonania pomocniczych funkcji machiny biurokratycznej. Stąd też w tych państwach tzw. wybory samorządowe nie odgrywają większej roli w życiu społeczeństwa. W Polsce Ludowej rady urzeczywistniają zasadę jednolitego charakteru wszystkich organów władzy od góry do dołu oraz ścisłego ich powiązania z kontrolą i bezpośrednim szerokim udziałem mas pracujących w rządzeniu państwem.

W naszym ustroju rady narodowe jako jednolite organy władzy ludowej mają rozległy zakres wykonywania funkcji władzy—rozległy zakres i środki działania. Rady współdziałują w wykonywaniu wielkich ogólnopaństwowych zadań przez społeczną pomoc i kontrolę nad działającymi na ich terenie zakładami, instytucjami i organizacjami. Rady realizują na swoim terenie podstawowe zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi. Rady kierują bezpośrednio przemysłem miejscowym i drobną wytwórczością, odgrywającymi ważną rolę w całokształcie gospodarki narodowej i w zaspokajaniu potrzeb najszerszych mas w artykuły masowego użytku. Rady realizują podstawowe prawa obywatelskie. Powołane są do zapewnienia ochrony zdrowia, prawa do nauki, do kultury, prawa do opieki nad macierzyństwem i dzieckiem.

Rady są ważnym ogniwem braterskiej współpracy chłopów z klasą robotniczą — są organami sojuszu robotniczo-chłopskiego. W tym szerokim zakresie swojej pracy rady rozwijają inicjatywę mas pracujących w pomnażaniu sił wytwórczych naszego kraju, w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Z drugiej strony dysponując olbrzymią większością sum przeznaczonych na oświatę, ochronę zdrowia, organizację życia kulturalnego i opiekę nad matką i dzieckiem rady realizują w poważnym zakresie podstawowe zadanie władzy ludowej — zadanie zaspokajania w coraz szerszym zakresie materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy.

Rady mają szerokie uprawnienie w dziedzinie kontroli nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw i instytucji na swoim terenie. Ogromna jest ich rola w zwalczaniu biurokratyzmu i samowoli. Rady czuwają nad poszanowaniem ustaw naszego państwa i nad ochroną mienia społecznego.

Dlatego też wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla naszego państwa, dla każdego województwa, powiatu, miasta i gromady, dla każdej rodziny i dla każdego obywatela.

Nasze rady narodowe mają w swojej działalności niemałe sukcesy obok trafiających się wciąż jeszcze braków i wypaczeń.

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, której projekt został przedstawiony, pozwolą nowym radom skutecznie zwalczać dotychczasowe braki i błędy. W radach wyrosła bezpośrednio z mas robotniczych i chłopskich wielotysięczna kadra działaczy.

Praca tych tysięcy działaczy w całej pełni potwierdziła prawdę, że polski lud pracujący zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodem klasy robotniczej potrafi kierować sprawami państwa, prowadząc naród drogą postępu, dobrobytu i kultury — drogą budowy socjalizmu. Powołanie gromadzkich rad narodowych i przeprowadzenie wyborów do rad wszystkich stopni ma na celu dalsze rozwinięcie i poszerzenie dotychczasowych osiągnięć rad, usunięcie błędów i wypaczeń, wciągnięcie jeszcze szerszych mas ludu pracującego do udziału w rządzeniu państwem.

W fabrykach, kopalniach i hutach, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wśród chłopów pracujących na wsi indywidualnie, wyrosły w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej wielotysięczne szeregi działaczy, którzy gorący patriotyzm łączą z głębokim rozumieniem potrzeb i celu naszej ludowej ojczyzny, z głębokim rozumieniem jedności interesów i dobra swojego środowiska z interesami i dobrem ogólnonarodowym. Nauczyli się oni przekształcać słuszne wskazania programowe w codzienną praktyczną działalność, opanowali wielką sztukę przeistaczania słów w czyny, programów i uchwał w codzienną twórczą pracę nad umacnianiem naszej ojczyzny.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych stwarza warunki po temu, aby takich właśnie ludzi masy wysunęły i wybrały do terenowych organów jednolitej władzy ludowej.

Nasza Konstytucja ustala zasadę powszechności wyborów do rad narodowych. Projekt ordynacji wyborczej czyni w pełni zadość tej zasadzie. „Wybory są powszechne" — stwierdza art. 1 projektu. I dalej: „prawo wybierania ma każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi".

Wystarczy przytoczyć ten jeden przepis naszej ordynacji, by zdać sobie sprawę z tego, jak wiele dzieli nasz system wyborczy od różniących się w szczegółach ale jak że zbieżnych w ogólnych zasadach, kolejnych systemów wyborczych, które obowiązywały w poszczególnych dzielnicach Polski burżuazyjno-obszarniczej, przy wyborach do niesławnej pamięci organów tak zwanego samorządu terytorialnego.

W Polsce na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do roku 1933 prawo do udziału w wyborze sołtysa posiadali tylko tzw. „włościanie" — gospodarze, czyli tacy, którzy — jak głosiły przepisy — „zamieszkują we własnych domostwach"; po to zaś, aby móc być wybranym sołtysem należało m. in.: mieszkać w gminie od trzech lat, być chrześcijaninem i posiadać przynajmniej trzy morgi gruntu. Oczywiście taka „powszechność" wykluczała bezrolnych najbiedniejszych rolników, czyli najliczniejszą część chłopów w ówczesnej Polsce. Przeprowadzona przez sanację częściowa zmiana ustroju samorządu terytorialnego w wielu szczegółach wzięta żywcem z ustaw hitlerowskich polegała m. in. na podniesieniu cenzusu wieku: odtąd czynne prawo wyborcze przysługiwało tym, którzy ukończyli 24 lata, a bierne — tym, którzy ukończyli 30 lat. Prawo państw kapitalistycznych zna do dziś dnia szereg innych cenzusów, które stosowane są tak przy wyborach parlamentarnych jak i przy wyborach do organów samorządu terytorialnego w celu świadomego ograniczenia, lub nawet całkowitego zniweczenia działania demokratycznej zasady powszechności wyborów. I tak np. cenzus płci powoduje, że kobiety nie mają praw wyborczych w szeregu krajach, a do ostatnich niemal lat nie miały ich również w Szwajcarii, Belgii i Francji. W niektórych stanach USA konsekwencją stosowania cenzusu osiadłości, jest przyznanie praw wyborczych tym tylko, którzy w stanie tym mieszkają przez dwa lata przed dniem wyborów.

W całych Stanach Zjednoczonych, słynących cudami „demokracji" przeciwko pracującej ludności murzyńskiej stosowany jest cenzus wykształcenia. Wiadomo, jakie to może mieć razultaty, skoro ludność murzyńska w 80 proc. jest niepiśmienna. Tak więc w państwach kapitalistycznych zasada powszechności podobnie jak i wszystkie inne prawa i swobody demokratyczne jest w praktyce na każdym kroku omijana i łamana.

Drugą z kolei zasadą, którą ustaliła nasza Konstytucja, jest zasada równości wyborów. Art. 4 projektu ustala że: „obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach; każdemu wyborcy przysługuje jeden głos". Prawodawcy burżuazyjni wykazali dużo pomysłowości w wyszukiwaniu środków omijania zasady równości. Najczęściej stosują oni tzw. geografię wyborczą, która polega na uprzywilejowaniu pewnych okręgów wyborczych na niekorzyść innych. Np. w Polsce przedwrześniowej znaną było rzeczą takie „krajanie" okręgów wyborczych, aby okręgi o przewadze proletariatu biedniejszych chłopów lub tzw. mniejszości narodowych wykazały mniejszą liczbę posłów względnie radnych w porównaniu z innymi okręgami. Nasz projekt ordynacji wyborczej przewiduje, że liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym ustalana jest odpowiednio do liczby mieszkańców.

Trzecią zasadą naszego prawa wyborczego jest zasada bezpośredniości wyborów. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji projekt ordynacji wyborczej stoi na stanowisku pełnej bezpośredniości wyborów.

Projekt ordynacji zabezpiecza zasadę tajności głosowania. Art. 63 projektu stanowi, że po otrzymaniu kart do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zaznajamia się z kartami do głosowania. Wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców. Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca do niej karty do głosowania, złożone w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Trzeba także dodać, że art. 90 projektu przewiduje sankcje karne dla tych, którzy dopuszczają się przestępstw przeciwko głosowaniu.

Trzeba więc stwierdzić, że przedłożony Wysokiemu Sejmowi projekt ordynacji wyborczej we właściwy sposób i w należytej mierze realizuje sformułowane w Konstytucji podstawowe zasady systemu wyborczego do rad narodowych.

Artykuły 42 do 54 projektu ordynacji wyborczej gwarantują realizację zasady powszechności prawa wyborczego biernego. Idąc za art. 86 Konstytucji i wypróbowanymi już w praktyce postanowieniami ordynacji wyborczej do Sejmu, art. 42 stwierdza, że prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w rzekomo demokratycznym ustroju państw kapitalistycznych szerokie masy wyborców w przeważającej większości wypadków nie mają żadnego wpływu na wysuwanie kandydatur. Listy kandydatów, które w tym systemie mają decydujące znaczenie dla wyniku wyborów, ustala się w ciszy gabinetów leaderów, w toku przetargów. Proceder ten jest zastrzeżony dla nielicznego grona kierujących — tzw. gór partyjnych, zazwyczaj uzależnionych od działających za kulisami wielkich kapitalistów i obszarników.

Właśnie dzięki tym podstępnym metodom i u nas przed wojną na listach kandydatów przedwojennych stronnictw ludowych systematycznie pojawiały się nazwiska obszarników, ich najrozmaitszych pełnomocników i adwokatów, a nawet przemysłowców. W tak zwanych wyborach samorządowych sprawa wysuwania kandydatów we wsiach rozstrzygała się między dworem, plebanią a posterunkiem policji pod czułym okiem pana starosty. Po szumnych wyborach, w których wielu nieświadomych pokładało nadzieje, że „coś od mienią", sejmikom przewodzili ziemianie. Próg gminny był za niski dla dziedzica, sadzano tam więc chłopa, ale wszystkim w gminie rządził sekretarz ściśle według instrukcji ziemian.

Nasz projekt ordynacji wyborczej zabezpiecza udział szerokich mas wyborców w wysuwaniu kandydatur. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez organizacje samoistnie lub łącznie w myśl art. 42.

Projekt ordynacji wyborczej zapewnia, że z wyborów wyjdą rady cieszące się zaufaniem większości wyborców. Art. 63 głosi, że wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców, zaś art. 74 stwierdza, że za wybranych uważa się kandydatów tylko wówczas, jeżeli otrzymali więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych. Projekt ordynacji wyborczej zawiera szereg dalszych przepisów gwarantujących, by skład każdej rady był wyrazem woli większości wyborców. Art. 78 głosi, że w przypadku, gdy w wyborach wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych, zarządza się w okręgu w ciągu dwóch tygodni ponowne wybory. Również w przypadku, gdy wybrana została mniej niż połowa radnych, ogłasza się w myśl art. 79 ponowne wybory.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w oparciu o projekt ordynacji wyborczej, w radach narodowych zasiąść ma po wyborach około 230 tys. radnych, z tego ponad 150 tysięcy w gromadzkich radach narodowych. Realizacja postanowień przedłożonego Wysokiemu Sejmowi projektu ordynacji przyczyni się więc do znacznego powiększenia aktywu rad narodowych i pozwoli na wciągnięcie do pracy w radach nowych zastępów przodujących robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Po upływie trzyletniej kadencji rad prezydia działają tylko do czasu wyboru prezydiów przez nowoobrane rady narodowe. Ponieważ prezydia nie mogą działać przez dłuższy czas nie kontrolowane przez rady, art. 8 projektu stanowi, że Rada Państwa zarządzi wybory do rad narodowych nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji rad i wyznaczy je na dzień wolny od pracy, przynadający nie później niż w 2 miesiące po upływie kadencji.

Omawiany projekt ordynacji wyborczej określa organizację wyborów w oparciu o okręgi wyborcze. Z reguły nowa gromada jest okręgiem wyborczym w wyborach do gromadzkiej rady narodowej. Okręg ten może być podzielony na kilka obwodów głosowania, przy czym w każdym obwodzie lista kandydatów do gromadzkiej rady narodowej obejmuje wszystkie zgłoszone do tej rady kandydatury.

Inaczej sprawa przedstawia się w powiecie, który może być podzielony na kilka okręgów wyborczych, w których wybiera się po kilku lub kilkunastu członków PRN, zależnie od liczby mieszkańców okręgu.

Podobnie województwo będzie podzielone na okręgi wyborcze, w których wybierana będzie taka liczba członków Woj. RN jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu. Przewiduje się, że okręgami wyborczymi do Woj. RN będą w zasadzie powiaty i miasta wydzielone. Mieszkaniec wsi będzie jednocześnie wybierał radnych do gromadzkiej rady narodowej, do powiatowej rady narodowej i do wojewódzkiej rady narodowej. Podobnie mieszkańcy osiedli oraz małych miast, nie stanowiących powiatów, wybierać będą radnych jednocześnie do trzech rad narodowych, oczywiście różnych stopni. Mieszkańcy miast stanowiących powiaty głosować będą jednocześnie do dwóch rad, miejskiej i wojewódzkiej. Podobnie mieszkańcy Warszawy i Łodzi głosować będą jednocześnie do dwóch rad: dzielnicowej i miejskiej. Podstawową jednostką administracji wyborczej projekt ordynacji czyni obwód głosowania.

Obwód jest jeden dla wyborów do rad wszystkich stopni. Oznacza to, że na przykład w gromadzie, wyborca, który w dniu głosowania przybędzie do lokalu głosowania (siedziby obwodowej komisji wyborczej), otrzyma z rąk członka obwodowej komisji wyborczej — jedną kartę do głosowania, na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych gromadzkiej rady narodowej, drugą — na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych i zastępców radnych wybieranych z danego okręgu do powiatowej rady narodowej i trzecią — na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych i zastępców radnych wybieranych z danego okręgu do wojewódzkiej rady narodowej.

Projekt ordynacji wyborczej przewiduje powołanie aparatu społecznego do wykonania pracy organizacyjnej, koniecznej dla przeprowadzenia wyborów. Projekt przewiduje powołanie terytorialnych, okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Podstawowym zadaniem obwodowej komisji wyborczej, która jest wspólna dla wyborców do rad wszystkich stopni, jest przeprowadzenie samego głosowania w obwodzie i przesłanie odpowiednich protokółów okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których wchodzi obwód.

Zadaniem okręgowych komisji będzie przede wszystkim rejestrowanie list kandydatów, ogłaszanie danych o zarejestrowanych listach kandydatów, a po głosowaniu ustalenie wyników głosowania w okręgu. Dla sprawowania nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej oraz w celu ustalenia i ogłoszenia ostatecznych wyników wyborów do poszczególnych rad narodowych proponuje się powołanie terytorialnych komisji wyborczych — w województwach, powiatach, miastach i dzielnicach.

Organizacja aparatu wyborczego, zasady ustalania sieci obwodów głosowania, przygotowania list wyborców, zgłaszanie i ogłaszanie list kandydatów oraz przeprowadzenie głosowania i obliczenie jego wyników dają maksymalną gwarancję umożliwienia każdemu obywatelowi spełnienia obowiązku obywatelskiego przez udział w głosowaniu oraz zapobieżenia wszelkim nadużyciom.

W przypadku dopuszczenia się przestępstw przeciw głosowaniu lub naruszenia przepisów ordynacji wyborczej projekt przewiduje w art. 80 unieważnienie wyborów przez Radę Państwa i zarządzenie w granicach unieważnienia ponownych wyborów.

Wysoki Sejmie!

Przedstawiony przez Radę Państwa i Rząd projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych daje gwarancję, że wybrane na podstawie tej ordynacji rady będą w myśl zasad Konstytucji PRL wyrażały wolę polskiego ludu pracującego, będą rozwijały jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu.

Kampania wyborcza — jak to wskazał Bolesław Bierut — „...podniesie i rozwinie aktywność mas ludowych, pomoże jeszcze silniej zespolić nasz naród wokół władzy ludowej, uaktywni milionowe masy, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów władzy państwowej: jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współuczestniczących w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły obronnej".

Wysoki Sejmie!

W imieniu Rady Państwa i Rządu proszę o rozpatrzenie i uchwalenie projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych",

Położyć kres zbrodniczej działalności wymierzonej przeciwko NRD i wojskom radzieckim

Pismo Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech G. M. Puszkina do Wysokiego Komisarza USA w Niemczech Conanta

BERLIN. Wysoki Komisarz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Niemczech G. M. Puszkin wystosował 23 bm. do Wysokiego Komisarza USA w Niemczech Conanta następujące pismo:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał mi materiały, z których wynika, że Organa Bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykryły liczne wypadki działalności dywersyjnej, prowadzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej przez organizacje dywersyjno - szpiegowskie, które znajdują się w Berlinie zachodnim i w Niemczech zachodnich.

Materiały te świadczą, że w ostatnim czasie aresztowano na terenie NRD przeszło 100 szpiegów i dywersantów należących do tych organizacji, a ponadto przeszło 100 agentów zgłosiło się dobrowolnie, przyznając się ze skruchą do swej zbrodniczej działalności.

Zostało stwierdzone że oficjalni współpracownicy i agenci, których aresztowano lub którzy zgłosili się dobrowolnie, pozostawali w służbie amerykańskich ośrodków wywiadowczych, znajdujących się w Berlinie zachodnim lub w Niemczech zachodnich, a także w służbie organizacji noszących nazwy niemieckie, lecz będących faktycznie ekspozyturami amerykańskich ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych.

Agentom stawiano zadanie dokonywania zamachów na życie obywateli NRD, zbierania informacji szpiegowskich o Niemieckiej Republice Demokratycznej i o Armii Radzieckiej, dezorganizowania pracy aparatu administracyjnego NRD, uprawiania sabotażu i popełniania innych zbrodni.

Pismo przytacza szereg przykładów szpiegostwa i dywersji oraz nazwisk agentów, działających na terytorium NRD, po czym stwierdza:

Organa Bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej dysponują bogatym materiałem dowodowym o zbrodniczej działalności agentów organizacji szpiegowsko - dywersyjnych.

Posiadane materiały śledcze oparte na dobrowolnych zeznaniach aresztowanych agentów oraz liczne fakty ich zbrodniczej działalności przeciwko NRD świadczą, że amerykańskie organizacje szpiegowskie i dywersyjne mają na celu uniemożliwiać zbliżenie między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, zatruwać atmosferę wzajemnych stosunków między Niemcami oraz za pomocą zbrodniczych metod zapobiegać pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Agenci amerykańskich i zachodnio - niemieckich organizacji szpiegowsko - dywersyjnych, zarówno aresztowani, jak i ci, którzy zgłosili się dobrowolnie, zeznali, że polecono im przeciwdziałać rozwojowi stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi.

Jak świadczą fakty, amerykańskie wojskowe organa wywiadowcze, nadużywając stanowiska i praw władz okupacyjnych utworzyły w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie sieć agentur, które prowadzą szpiegostwo i robotę dywersyjną przeciwko NRD i Armii Radzieckiej.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 155 agentów amerykańskich organizacji szpiegowsko-dywersyjnych zostało zatrzymanych przez organa NRD, albo przeszło dobrowolnie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z dostarczonych im materiałów wynika również, że organizacje Gehlena, Blanka i innych zachodnio - niemieckich ośrodków szpiegowsko - dywersyjnych finansowane są przez amerykańskie organa wywiadu i działają zgodnie z ich dyrektywami.

Wiadomo, że wywiad Gehlena otrzymuje rocznie ze źródeł amerykańskich 20 milionów marek. Tzw. „komitet śledczy wolnych prawników" otrzymuje za pośrednictwem amerykańskiego szpiega Wayna 65 tysięcy marek miesięcznie. Środki finansowe ze źródeł amerykańskich otrzymują regularnie także inne zachodnio - niemieckie i zachodnio - berlińskie organizacje szpiegowsko - dywersyjne.

Specjalną rolę w działalności szpiegowsko - dywersyjnej przeciwko NRD odgrywa amerykańska radiostacja w Berlinie zachodnim „RIAS". Wydział polityczny „RIAS" usiłuje stworzyć na terytorium NRD swą sieć agentów i nasyła tzw. „korespondentów" w celu gromadzenia informacji szpiegowskich oraz organizowania dywersji i sabotażu.

Polityka popierania przez władze amerykańskie działalności szpiegowsko - dywersyjnej w Niemczech jest wyraźnie niezgodna z zobowiązaniami, które przyjęły na siebie Stany Zjednoczone na podstawie porozumienia poczdamskiego i innych czterostronnych porozumień w sprawie rozwoju Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Polityka taka zmierza oczywiście i wyraźnie do określonego celu — wywołania w Niemczech atmosfery niepokoju i niepewności, zapobieżenia zbliżeniu między Niemcami wschodnimi i zachodnimi oraz pogłębienia rozbicia Niemiec.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka ta nie może spotkać się z sympatią narodu niemieckiego. Nie jest rzeczą przypadku, że większość agentów nasłanych do NRD przez amerykańskie organizacje szpiegowsko - dywersyjne została wykryta i zdemaskowana dzięki aktywnemu współdziałaniu samej ludności. Znamienne jest również, że, jak już wspomniano, przeszło 100 agentów dobrowolnie zgłosiło się ze skruchą do organów NRD, zdając sobie sprawę z antynarodowego charakteru zbrodniczych kontaktów z wywiadem amerykańskim i z bezcelowości roboty dywersyjnej przeciwko NRD.

Organa radzieckie w Niemczech, podobnie jak i rząd NRD, poczuwają się do obowiązku podjęcia zdecydowanych kroków w celu położenia kresu działalności szpiegowsko - dywersyjnej prowadzonej przeciwko NRD oraz wojskom radzieckim i nie mogą zgodzić się, aby władze amerykańskie popierały organizacje wrogie idei zjednoczenia Niemiec.

W związku z powyższym domagam się, aby amerykańskie władze okupacyjne poczyniły energiczne kroki w celu rozwiązania organizacji szpiegowsko - dywersyjnych w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie oraz w celu położenia kresu ich zbrodniczej działalności, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wojskom radzieckim.

Nie ulega wątpliwości, że podjęcie takich kroków przyczyniłoby się do wytworzenia w Niemczech atmosfery bezpieczeństwa i zaufania i ułatwiło by rozwiązanie zadań w dziedzinie zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

Odpis niniejszego listu przesłałem wysokim komisarzom Anglii i Francji.

Agenci wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego ujawniają swą działalność

WARSZAWA. Coraz częstsze są wypadki zgłaszania się do władz polskich różnego rodzaju agentów wywiadów imperialistycznych, którzy zdając sobie sprawę z całkowitej bezowocności ich roboty oraz czując się izolowanymi w społeczeństwie polskim — zrywają z dotychczasową działalnością. Również w ostatnim okresie do władz polskich zwróciło się szereg agentów wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego oddając się do dyspozycji i ujawniając swoją dotychczasową działalność. W złożonych oświadczeniach podkreślają oni wojenny i antypolski charakter działalności ośrodków amerykańsko-adenauerowskiego wywiadu, co w poważnej mierze wpłynęło na ich decyzję zerwania z wywiadem.

M. in. wyczerpujące oświadczenie, zawierające dane o ścisłym współdziałaniu wywiadu amerykańskiego z wywiadem zachodnio-niemieckim, złożył b. pracownik amerykańskiej placówki wywiadowczej w Berlinie zachodnim — Edward Długołęcki. Długołęcki oddając się do dyspozycji władz polskich przedstawił szczegółowo znane mu fakty antypolskiej działalności wywiadu amerykańskiego, jak również przebieg własnej działalności w służbie tegoż wywiadu.

Długołęcki został zaangażowany do pracy w wywiadzie w 1951 roku przez ówczesnego kierownika ośrodka wywiadowczego Bi'la, używającego również nazwiska Olsen, odwołanego z tej placówki na początku 1954 roku.

Do zadań Długołęckiego początkowo należała ocena raportów wywiadowczych agentów wywiadu USA, pracujących w Polsce. W późniejszym czasie został on zatrudniony w specjalnie zorganizowanej placówce wywiadowczej, mieszczącej się w kilku willach przy Manteuffelstrasse nr 31, w Berlinie zachodnim. Placówka ta, niezależnie od zbierania wiadomości wywiadowczych, zajmowała się również werbunkiem agentów do pracy w krajach obozu pokoju. Kierownikiem tej placówki był niejaki Józef Kirschbaum, naturalizowany obywatel USA, szeroko znany w kołach czarnogiełdziarzy Berlina zachodniego.

Aktywną działalnością szpiegowską przeciwko Polsce zajmują się także placówki wywiadu amerykańskiego, mieszczące się w Berlinie przy Clavallee 170, gdzie ma swoją siedzibę berlińska centrala wywiadowcza oraz oddziały pracujące przeciwko Polsce i ZSRR, które mieściły się pod adresami: Schutzstrasse nr 5, Drackestrasse 67, Flachweg 8, Komendantenstrasse nr 12, Keiserdamm 4 i dalsze.

Motywując swoje postanowienie zerwania z dotychczasową działalnością — Długołęcki między innymi oświadczył:

„Jako stały pracownik wywiadu amerykańskiego, miałem możność bliższego poznania kulisów jego działalności.

Przekonałem się, że cała jego działalność skierowana jest na przygotowanie nowej wojny, że w pracy tej wywiad wykorzystuje elementy kryminalne, zdeprawowane, b. hitlerowców i pracowników gestapo, werbując ich i wysyłając do Polski z zadaniami dywersji i szpiegostwa. Sam byłem świadkiem werbunku ludzi tego typu, co pospolity bandyta rabunkowy Joachim Schaak — skazany później w Polsce na karę śmierci, czy też pospolity kryminalista i złodziej Jerzy Stach, pochodzący z woj. stalinogrodzkiego, którego „wolna Europa" pasowała na „bojownika wolności", przeprowadzając z nim wywiad na temat rzekomych prześladowań w Polsce.

Poważny wpływ na moją decyzję wywarło naoczne przekonanie się jak Amerykanie coraz bardziej rozbudowują antypolski wywiad neohitlerowski, zatrudniając ludzi z dawnego gestapo, SS, wywiadu hitlerowskiego — nie cofających się przed żadną zbrodnią przeciwko Polsce. Dla mnie, Polaka, najbardziej upokarzającym było to, że stawiano mnie na równi z byłymi gestapowcami — że ludzie, dyszący nienawiścią do wszystkiego co polskie, stanowią główne oparcie w działalności amerykańskich ośrodków wywiadowczych.

Docierające do Berlina zachodniego wieści o tym, co się dzieje w Polsce, o potężnym budownictwie pokojowym — miały poważny wpływ na kształtowanie się mojej świadomości.

Wszystkie te fakty zadecydowały o moim postanowieniu zwrócenia się do władz polskich z prośbą o umożliwienie mi powrotu do kraju i wyrażenia gotowości ponoszenia przeze mnie wszelkich konsekwencji, wynikających z mojej dotychczasowej działalności".

Złożone przez Długołęckiego obszerne wyjaśnienia naświetlają zbrodnicze wysiłki wywiadu amerykańskiego w dziedzinie organizowania szpiegostwa i dywersji w Polsce, stosunki panujące w placówkach i wśród personelu wywiadu USA. Przekazane przez Długołęckiego władzom polskim materiały i dokumenty, wyczerpująco charakteryzują działalność szeregu placówek wywiadu amerykańskiego w Berlinie i Niemczech zachodnich oraz ujawniają jej wybitnie antypolski, dywersyjny charakter. Władze polskie przychyliły się do prośby Długołęckiego, umożliwiając mu powrót do kraju.

* * *

Podobne w swoich motywach oświadczenie złożył inny agent wywiadu amerykańskiego, który przed kilkunastu dniami zgłosił się do władz — Kazimierz Kamiński z Warszawy.

Kamiński został zwerbowany do współpracy z wywiadem w grudniu 1953 roku przez niejakiego Sewensa i jego pomocnika Lecha — pracowników wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim, za cenę obietnicy umożliwienia wyjazdu do Kanady. Ostatnio Kamiński przybył do Polski z zadaniem wywiadowczym, do którego wykonania jednak nie przystąpił, oddając się do dyspozycji władz i oświadczając:

„Postanowiłem zerwać z wywiadem amerykańskim, ponieważ nie chcę szkodzić własnej ojczyźnie oraz ponieważ jestem przekonany, że organa bezpieczeństwa PRL wpadłyby i tak na trop mojej działalności, co doprowadziło by do aresztowania i postawienia mnie przed sądem".

W dniu 10 sierpnia 1954 roku do polskich władz granicznych zgłosił się agent wywiadu gehlenowskiego — Zbigniew Roguski. Roguski, syn b. pracownika sanacyjnego II oddziału, zbiegł do Berlina zachodniego i tam został zwerbowany do współpracy przez wywiad, a następnie przewieziony amerykańskim wojskowym samolotem do Monachium, gdzie pod kierunkiem pracowników wywiadu gehlenowskiego odbywał przeszkolenie szpiegowskie. Po przeszkoleniu otrzymał nr „ODT-694", pod którym był zarejestrowany w centrali wywiadowczej. Numer ten upoważniał go do kontaktowania się i żądania pomocy w wypadku potrzeby od oficerów USA. Roguski był dwukrotnie przerzucany do Polski, gdzie wykonywał zadania wywiadowcze polegające na zbieraniu informacji o stanie obronności, przemysłu, sieci komunikacyjnej oraz innych dziedzin życia kraju. Roguski, uzasadniając motywy swej decyzji ujawnienia się, podał:

„Pracując w wywiadzie Gehlena stwierdziłem, że w Niemczech zachodnich rządzą znowu ci sami, którzy za czasów Hitlera byli sprawcami napadu na Polskę i rzezi Polaków. Ludzie ci w chwili obecnej nie czynią tajemnicy z przygotowań do nowej wojny przeciwko Polsce. Jako Polak nie chciałem przykładać ręki do nowej wyprawy krzyżowej przeciwko Polsce, w interesie zachodnio-niemieckich neohitlerowców i militarystów i dlatego postanowiłem zerwać ze swoją dotychczasową działalnością".

Oświadczenia Długołęckiego, Roguskiego i Kamińskiego szeroko charakteryzują działalność wymienionych wywiadów oraz ich agentur przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Władze polskie, biorąc pod uwagę dobrowolne zgłoszenie się Długołęckiego, Roguskiego i Kamińskiego, ich całkowite zerwanie z dotychczasową działalnością, złożenie wyczerpujących zeznań i materiałów naświetlających działalność obcych wywiadów — umożliwiły im powrót do normalnego życia i pracy w kraju.

Oświadczenie ambasadora ZSRR w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Teheranu:

Donoszą tu, że dnia 22 września br. ambasador ZSRR w Iranie A. I. Ławrentiew odwiedził irańskiego ministra spraw zagranicznych A. Entezam i złożył następujące oświadczenie:

„W ostatnich dniach w związku z aresztowaniem oficerów armii i policji irańskiej zaczęły ukazywać się w prasie irańskiej prowokacyjne doniesienia na temat rzekomej „łajnej łączności aresztowanych z Moskwą". Dziennik „Ettelaat", dziennik „Keihan" i inne zamieściły oszczercze doniesienia w sprawie radzieckiego attache wojskowego gen. Rodionowa. Doszło również do oszczerczych i wrogich wystąpień niektórych deputowanych do Medżlisu pod adresem Związku Radzieckiego i wreszcie do niczym nie usprawiedliwionych dyskryminacyjnych zarządzeń władz irańskich wobec pokazu filmów radzieckich w Iranie.

Wskazane wyżej fakty, świadczą o tym, że w Iranie podjęto wrogą kampanię przeciw ZSRR, zmierzającą widocznie do wyrządzenia szkody radziecko - irańskim stosunkom dobrego sąsiedztwa, w interesie innych krajów.

Ambasada oczekuje, że ministerstwo spraw zagranicznych Iranu podejmie odpowiednie kroki, ażeby położyć kres wrogiej kampanii w stosunku do ZSRR i w szczególności, by uchylić dyskryminacyjne zarządzenie władz irańskich dotyczące filmów radzieckich".

Minister spraw zagranicznych Iranu Entezam obiecał przekazać oświadczenie ambasadora ZSRR do wiadomości rządu irańskiego.

Komunikat radziecko-rumuński o przekazaniu Rumunii udziałów radzieckich w mieszanych towarzystwach radziecko-rumuńskich

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała komunikat radziecko - rumuński o przekazaniu Rumuńskiej Republice Ludowej udziałów radzieckich w mieszanych towarzystwach radziecko-rumuńskich.

W komunikacie czytamy m. in.: Po zakończeniu drugiej wojny światowej, zgodnie z umową między rządami ZSRR i Rumunii utworzono na zasadzie parytetu mieszane towarzystwa radziecko - rumuńskie w szeregu dziedzin gospodarki narodowej Rumunii. Utworzenie tych towarzystw miało na celu przyczynienie się do odbudowy i rozwoju gospodarki Rumunii, która poniosła wielkie straty w wyniku okupowania kraju przez faszystów niemieckich.

W okresie działalności towarzystw obie strony zainwestowały wielkie kapitały w zakłady przemysłowe towarzystw. Wkłady Związku Radzieckiego — to były przede wszystkim dostawy nowoczesnych maszyn i materiałów niezbędnych dla zakładów przemysłowych towarzystw. Strona radziecka udzielała towarzystwom również pomocy technicznej w drodze przekazywania dokumentacji technicznej, przesyłania specjalistów, zestawienia projektów budowy i rekonstrukcji zakładów przemysłowych i szkolenia wykwalifikowanych kadr spośród obywateli rumuńskich.

W wyniku inwestycji i dokonania uzgodnionych między stronami posunięć, znacznie wzrosły zdolność produkcyjna i poziom techniczny zakładów należących do tych towarzystw, co umożliwiło odpowiednie zwiększenie produkcji, jak również opanowanie produkcji nowych rodzajów wyrobów, nie wytwarzanych dawniej w Rumunii. Jednocześnie położono wielki nacisk na poprawę warunków mieszkaniowych i kulturalno - bytowych robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w towarzystwach. Owocna działalność tych towarzystw odegrała dodatnią rolę w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej i stworzyła warunki przejęcia kierownictwa zakładów przemysłowych towarzystw przez organizacje państwowe Rumunii.

Mieszane towarzystwa radziecko - rumuńskie wykonały swe zadania i w związku z tym rząd ZSRR i rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej omówiły sprawę tych towarzystw i doszły do porozumienia co do przekazania Rumuńskiej Republice Ludowej udziałów radzieckich w 12 towarzystwach.

Zgodnie z tym 31 marca i 18 września 1954 r. podpisano w Moskwie układy dotyczące sprzedaży i przekazania Rumuńskiej Republice Ludowej udziałów w 12 mieszanych towarzystwach radziecko - rumuńskich.

Układy przewidują, że należność za przekazane Rumunii udziały radzieckie strona rumuńska będzie spłacać na ulgowych warunkach ratami w ciągu szeregu lat.

Układy te są wynikiem przyjaznych stosunków między ZSRR i Rumunią i posłużą dalszemu umacnianiu przyjaźni, współpracy między obu krajami.

Układ z 18 września br. podpisali: ze strony radzieckiej —minister Handlu Zagranicznego I. G. Kabanow, ze strony rumuńskiej — wiceprzewodniczący Rady Ministrów M. Constantinescu.

Sport – Sport – Sport – Sport

Najlepsi w swoich wagach na turnieju w Sofii

H. KUKIER

H. NIEDŹWIEDZKI

L. DROGOSZ

ZB. PIETRZYKOWSKI

Sidło i Ilwicka zwyciężają w Bukareszcie

na Międzynarodowych Mistrzostwach Rumunii

Wobec 30 tys. widzów rozpoczęły się w sobotę 25 bm. VII międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii.

W pierwszym dniu mistrzostw na podium zwycięzców stanęli z naszych zawodników: Ilwicka i Sidło.

Ilwicka startująca w skoku w dal zajęła pierwsze miejsce uzyskując 5,77. Również drugie miejsce zajęła Polka — Kusion, która uzyskała 5,58. Na trzecim miejscu znalazła się reprezentantka NRD Claussner — 5,50.

Sidło wygrał oszczep wynikiem 76,05, uzyskanym już w pierwszej kolejce rzutów. Drugie miejsce zajął Fin Kauhanen — 74,56 przed swym rodakiem Vestminer — 70,40. Drugi reprezentant Polski Walczak był czwarty — 69,75.

Z pozostałych reprezentantów Polski, którzy startowali w tym dniu w przedbiegach i eliminacjach do finału nie zakwalifikował się jedynie w biegu na 400 m przez pł. Bugała. Zajął on w półfinale trzecie miejsce z czasem 54,3. Finał tej konkurencji wygrał Rumun Savel — 53,7 przed Belgiem Stocklet — 54,0 i reprezentantem NRD Dittnerem — 54,1.

W przedbiegu na 100 m mężczyzn Schmidt uzyskał 10,7. Taki sam czas miał wicemistrz Europy Francuz Bonino. W półfinale Schmidt zajął drugie miejsce — 10,9 za Bonino, który uzyskał 10,7.

Do finału zakwalifikował się również w biegu na 800 m Potrzebowski. Potrzebowski uzyskał czas 1.54,3.

W skoku o tyczce Adamczyk przeszedł wysokość 3,90, która kwalifikowała go do finału dopiero w ostatniej próbie.

Polska—NRD 1:0

Na stadionie Bałtyckim w nadmorskim mieście NRD Rostocku odbyło się 26 bm. spotkanie pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i NRD. Po zaciętej i stojącej na niezłym poziomie grze zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Polska. — 1:0 (1:0).

Polska „B"—NRD „B" 1:2

ZSRR—Węgry 1:1

w meczu piłkarskim

Lekkoatleci Rzeszowa zwyciężają w III grupie Pucharu Miast

Koszalinianie na szóstym miejscu

W sobotę 25 bm. na stadionie rzeszowskim rozpoczęły się 2-dniowe zawody lekkoatletyczne o Puchar Miast w grupie trzeciej. W grupie tej startowały zespoły województw: rzeszowskiego, kieleckiego, opolskiego, łódzkiego, zielonogórskiego i koszalińskiego.

Już w pierwszym dniu, mimo że jest to grupa najsłabsza, reprezentanci poszczególnych województw uzyskali kilka b. dobrych rezultatów.

Na starcie widzieliśmy takie renomowane zawodniczki jak Minicka, Wojtaszek, Aleksanderek i inne. Nie zawiodły one oczekiwań publiczności, przy czym najlepiej wypadła Wojtaszek. W rzucie oszczepem osiągnęła ona odległość 45,64 m, poprawiając prawie o 3 m rekord Polski juniorek.

Z pełną satysfakcją możemy zaznaczyć, że do bohaterów sobotnich zawodów należał m. in. i nasz reprezentant — Zygmunt Kruszyński. W biegu przez płotki (dla juniorów) już w przedbiegach uzyskał b. dobry rezultat 14,9 sek. Wynikiem tym Kruszyński wyrównał rekord Polski juniorów, stając się zdecydowanym faworytem tej konkurencji. Kruszyński nie zawiódł. W finale nie powtórzył co prawda swego rekordowego wyniku, gdyż pozostał nieco w dołkach, ale na drugim płotku wyszedł na czoło stawki i wygrał wyraźnie w czasie 15,1 sek.

Nasi reprezentanci rozpoczęli więc dobrze, ale już w następnych konkurencjach posypały się niepowodzenia. Poniżej swoich możliwości skakała w dal Hajncel, nie powiodło się debiutującemu w skoku o tyczce Dąbrowie, w płotkach kobiet oddaliśmy punkty bez walki; słabo wypadli miotacze kulą czy 400-metrowcy. Pechowo wystartowała w rzucie oszczepem Młynarczykówna.

Dobrze natomiast wypadli średniodystansowcy — Peters i Krawiec, miotaczki kulą — Młynarczyk i Borowiec.

Szczególnie podobał się Peters w biegu na 1000 m. Zawodnik ten rozegrał swój bieg dobrze taktycznie: trzymał się czołówki, a na 200 m przed metą rozpoczął finisz, wysuwając się zdecydowanie na 3 miejsce z czasem 2,40,8 min. Krawiec był siódmy.

W pchnięciu kulą kobiet Młynarczykówna zakwalifikowała się do finału, zajmując w nim ostatecznie 4 miejsce. Borowiec była szósta. Ta ostatnia dobrze spisała się również w rzucie dyskiem, zajmując 5 pozycję z wynikiem 29,93 m.

Podsumowując więc pierwszy dzień startów koszalinian na bieżni, rzutniach i skoczniach rzeszowskiego stadionu trzeba stwierdzić, że na naszych zawodnikach widać było brak otrzaskania w poważnych imprezach ogólnokrajowych i... brak odpowiedniego przygotowania do tej imprezy.

* * *

Również drugi dzień zawodów przyniósł szereg dobrych rezultatów. Należy tu wymienić przede wszystkim wynik Winiarskiego w rzucie dyskiem — 46,90 m, Malcherczyka w trójskoku — 14,32 czy Franczaka 7,15 w skoku w dal.

Niedziela przebiegła pod znakiem zaciętych pojedynków, przy czym najczęściej wychodzili z nich zwycięsko rzeszowianie. Dzięki udanym niedzielnym startom w klasyfikacji zespołowej wysunęli się oni na I miejsce gromadząc łącznie 458,5 pkt.

W walce o czołowe miejsca zabrakło niestety koszalinian. Tym niemniej z godną podziwu ambicją walczyli oni o każdy punkt, staczając zacięty bój o 5 miejsce z zespołem Zielonej Góry. Przegraliśmy różnicą 11 pkt. zajmując tym samym ostatnie miejsce.

Najciekawszą bodaj że konkurencją 2-go dnia zawodów był trójskok, gdzie Tuzik ze Słupska stoczył ładną walkę o pierwszeństwo. Już w I kolejce obejmuje on prowadzenie dobrym wynikiem — 13,75 m. W następnej jednak o 4 cm wyprzedza go reprezentant Opola, a w chwilę później Malcherczyk wynikiem 14,32 zdobywa pierwsze miejsce.

Obaj nasi sprinterzy zakwalifikowali się do finału, w którym Młynarczyk był trzeci — 11,4, a Ligendziński — szósty — 11,7,

W skoku w dal mężczyzn Tuzik był szósty (6,38). W skoku wzwyż — Ligendziński — czwarty, a Kruszyński szósty (obaj po 165 cm). W rzucie granatem Dąbrowa uplasował się na 3 miejscu z wynikiem 66,50 m, w granacie kobiet Surus zajęła 4 miejsce rezultatem — 39,75 m. Dobrze wypadły sztafety. W biegu na dystansie 4x400 m koszalinianie zajęli — czwarte miejsce z wynikiem 3.40,0 min. W sztafecie kobiet 4x100 zespół nasz zajął piąte miejsce (55,1), a w konkurencji mężczyzn — trzecie — 45,6 sek.

LESZEK FIGAS

Sportowcy powiatu szczecineckiego w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Sportowcy pow. szczecineckiego biorą czynny udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. PKKF w Szczecinku, w porozumieniu z komitetem organizacyjnym „Miesiąca", organizuje w najbliższym okresie szereg imprez sportowych. Najważniejsze z nich, to turniej piłki nożnej z udziałem jednej z drużyn radzieckich, Spójni i Kolejarza Szczecinek, reprezentacji LZS powiatu szczecineckiego oraz Gwardii Słupsk, organizowany o puchar przechodni zarządu powiatowego TPP-R; turniej piłki siatkowej z udziałem zespołów szczecineckich zakładów pracy oraz zawody lekkoatletyczne.

Imprezy te odbędą się w dniach 2—3 października i 9—10 października.

T. KOMECKI

Komunikaty

Kronika partyjna

Uwaga słuchacze WUM-L

Zajęcia dla słuchaczy I-go roku WUM-L odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa przy ul. A. Lampe Nr 30, II piętro.

W poniedziałek dnia 27. IX. 54 r. odbędą się następujące zajęcia dla roku II-go:

Od 15 – 17 odczyt lektora KC partii na temat „Rozwój Chińskiej Republiki Ludowej". Odczyt odbędzie się w sali Woj. RN.

Od 17 – 21 seminarium z ekonomii politycznej socjalizmu – „Okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu".

We wtorek dnia 28. IX. br. odbywają się następujące zajęcia dla roku I-go:

Od 15 – 19 wykład z międzynarodowego ruchu robotniczego – „I Międzynarodówka i Komuna Paryska".

Od 19 – 21 wykład z historii Polski – „Polska w okresie kształtowania się i ugruntowania stosunków feudalnych".

Słuchacze obowiązani są mieć przy sobie w czasie zajęć indeksy, które odebrać można w kancelarii WUM-L.

I inauguracyjna sesja PRN w Świdwinie

W związku z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 11 sierpnia 1954 r. w sprawie utworzenia nowych powiatów — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, uchwałą z dn. 16 września br. zwołało I inauguracyjną sesję Powiatowej Rady Narodowej w Świdwinie.

Sesja odbędzie się dn. 29 września br. o godz. 10-tej w gmachu Prezydium PRN.

Narada dyrektorów

W dniu 28 bm. o godz. 14 odbędzie się w gmachu Prezydium MRN (sala konferencyjna II piętro pok. nr 40) narada dyrektorów wszystkich zakładów i instytucji z siedzibą w Koszalinie. Naradę zwołuje Komitet Miejski PZPR.

Dalszy ciąg powieści J. Putramenta „Rozstaje" zamieścimy w następnym numerze „Głosu".

Kolarski Wyścig Przyjaźni

W Szczecinie rozpoczął się 3-etapowy kolarski Wyścig Przyjaźni zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i zgromadził na starcie 70 czołowych zawodników Polski z Wrzesińskim, Bugalskim, Wójcikiem i Chwiendaczem na czele.

Wyścig cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa woj. szczecińskiego i gromadzi wzdłuż całej trasy tysiące mieszkańców miast i wsi.

Pierwszy etap Wyścigu Przyjaźni 145 km prowadził ze Szczecina do Gryfic i zakończył się zwycięstwem Bugalskiego (CWKS) przed Wrzesińskim (Kolejarz) i Chwiendaczem (Górnik). Zawodnicy ci wyprzedzili następną grupę o ok. 5 min. Drużynowo zwyciężyli reprezentanci CWKS.

Wyniki I etapu:

1. Bugalski	– 3:46,47
2. Wrzesiński	– 3:46,47
3. Chwiendacz	– 3:46,48
4. Waliszewski	– 3:51,20
5. Gosz	– 3:51,21
6. Pancek	– 3:51,22
15. Wójcik	– 3:58,46

Wyniki drużynowe I etapu:

1. CWKS	– 11:32,49
2. Budowlani	– 11:45,02
3. Górnik	– 11:50,00
4. Start	– 11:54,36
5. Gwardia	– 12:00,13

Lokomotiv (Sofia) AZS 55:55

Drugi mecz koszykarzy bułgarskich „Lokomotiv" (Sofia), który rozegrali oni w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym — 55:55 (27:28).

Na dwie minuty przed końcem spotkania przy stanie 55:55 akademicy zagrali na czas, nie dopuszczając do zmiany wyniku.

Wspaniały mecz w Koszalinie

Szczęśliwy remis

Cyrku nr 6 z drużyną Prasy

Wczoraj przed południem nieprzeliczone tłumy koszalińskich zwolenników piłki nożnej miały możność oglądania świetnego meczu między reprezentacyjnymi jedenastkami Cyrku Nr 6 i Prasy. Po niesłychanie emocjonującym przebiegu spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5. Obszerne sprawozdanie z tej niecodziennej imprezy podamy w numerze jutrzejszym.

C-5-10312. Nr zamówienia 229.

Na koszalińskim stadionie

Przyspieszyć tempo odbudowy

Historię stadionu sportowego koszalińskiej Spójni znają bodaj że wszyscy miłośnicy sportu w naszym województwie. Sprawa remontu tego obiektu ciągnie się bowiem od lat, od lat sportowcy narzekają na zły stan urządzeń. Z niemałą satysfakcją przyjęto też w ub. roku wiadomość o rozpoczęciu prac remontowych. Ale radość trwała krótko. Ekipa remontowa koszalińskiego BPP-u tak „skociła" naprawę trybuny, że włożony wówczas wysiłek można uważać za stracony. Spójnia, jako gospodarz stadionu robót nie przyjęła, a BPP nie zatroszczył się o zabezpieczenie trybuny na okres zimowy. Rezultat był taki, że ...w niedługim czasie BPP musi przystąpić do ponownego remontu, celem usunięcia usterek i oddania wreszcie trybuny i szatni do użytku.

Ale plan odbudowy obiektu przewiduje nie tylko remont trybuny. Podczas gdy BPP zwleka z przystąpieniem do naprawy trybuny, na boisku bocznym wre praca, prowadzona przez ekipę Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, które prowadzi roboty ziemne.

Oprowadzający mnie po stadionie pracownik Rady Okręgowej ZS Spójnia tow. Guzowski z zapałem opowiada o planie odbudowy, pokazując co i gdzie ma być zrobione.

— Boisko główne zostanie całkowicie odbudowane, jądro stadionu będzie zdrenowane i wyrównane. Bieżnia otrzyma nową nawierzchnię, odbudowane zostaną rzutnie i skocznie. Pracami przy naprawie bieżni kierować będzie tow. Madziński z Wałcza, który ma dużo doświadczenia w konserwacji tego rodzaju urządzeń.

Boisko wraz z bieżnią zostanie ogrodzone parkanem z siatki. Skończy się więc okres wchodzenia na boisko podczas przeprowadzania imprez, „wyścigi" motocyklowe i rowerowe na bieżni.

Praca przy naprawie boiska głównego zostanie rozpoczęta już w niedługim czasie — mówi dalej tow. Guzowski. Tymczasem robotnicy pracują przy boisku bocznym, aby umożliwić piłkarzom kontynuowanie rozgrywek.

Boisko to zostało zniwelowane, robotnicy kładą już płaty darni. Po ukończeniu tej pracy, piłkarze będą musieli jednak poczekać z przeniesieniem się na boisko boczne do czasu, aż darń zwiąże się z podłożem.

Za boiskiem bocznym, od strony ul. Racławickiej, pozostaje wolny plac, gdzie parkowane będą samochody i inne pojazdy. Natomiast z drugiej strony — od boiska do siatkówki — pozostaje nie wykorzystany placyk. Tow. Guzowski proponuje wyrównać jego powierzchnię i zbudować tam boisko dla trampkarzy. W planie nie przewiduje się tego „prezentu" dla naszych najmłodszych piłkarzy, tym niemniej pomysł tow. Guzowskiego zasługuje na uwagę. Niejednokrotnie bowiem widzi się grupki trampkarzy czekających na zakończenie treningu przez ich starszych kolegów. Założenie dodatkowego boiska umożliwiłoby tym najmłodszym, prowadzenie treningów o każdej porze, bez czekania, aż starsi zwolnią boisko główne.

— Plan remontu stadionu — ciągnie dalej tow. Guzowski — przewiduje także całkowitą odbudowę kortów oraz boisk do siatkówki i koszykówki. Tenisiści już w następnym roku będą mogli prowadzić treningi i rozgrywać mecz na dwóch kortach, siatkarze i koszykarze otrzymają wreszcie boiska o właściwej nawierzchni. Pomyślano też o sezonie zimowym. Plan przewiduje bowiem otoczenie boisk do siatkówki i koszykówki niedużym wałem ziemnym. W okresie zimowym po zwoli to na zalewanie boisk wodą. Powstała w ten sposób tafla lodowa, służyć będzie hokeistom i łyżwiarzom. Stworzy się w ten sposób realne możliwości zwolennikom sportów zimowych do korzystania nawet z niewielkich mrozów.

Wszystkie roboty ziemne mają być wykonane całkowicie jeszcze w tym roku.

— Czy robotnicy zdążą wykonać te prace? — pytam z powątpiewaniem.

Zwątpienie ogarnia też innych miłośników sportów, obserwujących pracę ekipy Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego. Dotychczasowe tempo prac nie gwarantuje bowiem nawet 50-procentowego wykonania tych ambitnych zamierzeń. A tymczasem coraz bliżej okresu wzmożonych opadów atmosferycznych, kiedy to o pracy nie będzie mogło być nawet mowy.

W imieniu wszystkich sportowców Koszalina, apelujemy więc do robotników Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego zajętych przy remoncie stadionu o przyśpieszenie tempa pracy. Już dość długo czekaliśmy na moment oddania odbudowanego stadionu w ręce sportowców. W następnym sezonie sportowcy chcą wystąpić już na odnowionym, naprawdę reprezentacyjnym stadionie. Od Was zależy, towarzysze z Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego. Nie żałujcie więc trudu, tym bardziej, że i plan nakazuje wyraźnie mocne podciągnięcie się w pracy.

(a)